Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 132 (2585) Warszawa, Czwartek 14 Maja 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
Zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telf. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25 groszy	
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Wszystkie towarzyszki, posiadające legitymacje partyjne, proszone są o stawienie się na konferencję okręgową dn. 15 b. m. o godz. 7 m. 30 w lokalu O. K. R.

Przewodnicząca pos. Z. Praussowa.

Smierć Sawinkowa.

„Rosta" (Rosyjska Sowiecka Agencja Telegraficzna) rozesłała wczoraj wstrząsającą wiadomość nast. treści:

„Borys Sawinkow skończył samobójstwem. Na kilka godzin przed spełnieniem tego, zwrócił się do Dzierżyńskiego z pisemną prośbą o uwolnienie z więzienia, ale otrzymał od administracji więziennej uprzedzenie o małem prawdopodobieństwie rewizji wyroku Sądu Najwyższego. Korzystając z braku krat w oknie pokoju, gdzie się znajdował po powrocie ze spaceru — rzucił się z piątego piętra na podwórze i zginął na miejscu.

„W liście do Dzierżyńskiego, ogłoszonym przez tutejszą prasę, Sawinkow pisze, między innemi, dosłownie: „Kiedy mnie aresztowano, byłem pewny, że mogą być tylko dwa wyjścia: pierwsze — prawie niewątpliwe rozstrzelanie, i drugie — że dadzą mi możność pracowania. Trzecie wyjście— więzienie — wydawało mi się niemożliwe. Popełnione przezemnie przestępstwa nie mogą być karane więzieniem, nie potrzeba mnie poprawiać, życie już mnie poprawiło. Kilka miesięcy oczekiwałem ułaskawienia, jednakże trzecie wyjście okazało się prawdopodobne. Siedzę i będę siedział w więzieniu, chociaż chyba nie pozostaje wątpliwości co do mojej szczerości, chociaż chcę tylko dowieść tej szczerości. Wiele przemyślałem w więzieniu i nie wstyd mi powiedzieć, że nauczyłem się wiele. Jeżeli wierzycie mi, uwolnijcie, dajcie robotę, wszystko jedno jaką, choćby najpodrzędniejszą. Przecież i ja niegdyś walczyłem za Rewolucję"...

Takie żałosne błagania wznosił do katów sowieckich ich jeniec, który upokorzył się przed nimi, potępił swoją działalność przeciwbolszewicką, odstępstwem swojem zgotował im wielki tryumf. A w odpowiedzi, nawet nie od Dzierżyńskiego, ale od administracji więziennej, otrzymał suche i urągliwe oświadczenie, że — na ułaskawienie, na wypuszczenie z więzienia liczyć nie może. I Sawinkow rzucił się z 5-go piętra. Tragiczne zakończenie tragicznej historji!...

Samobójstwo Sawinkowa kładzie kres podejrzeniom i domniemaniom, jakoby jego aresztowanie w Mińsku było zgóry ukartowaną komedją, jakoby Sawinkow porozumiał się z Rządem sowieckim co do swego powrotu. Oczywistem jest, że Sawinkow istotnie jechał do Rosji, aby się przekonać, jak tam rzeczy się mają i czy może liczyć na powodzenie akcji rewolucyjnej przeciwko Sowietom. Jechał pełen zwątpień, ale nie na to, aby się oddać Sowietom. Aresztowanie było dla niego niespodzianką. Wydał go, jak się zdaje, prowokator, który z nim jechał i który go może do podróży namówił...

A potem — historja jest znana. Sawinkow popełnił odstępstwo, zdradził swój sztandar, kapitulował. Uznał się za pokonanego. Można mu obecnie wierzyć, gdy mówił, że śmierci się nie boi. Nie bał się śmierci, ale jego czynna natura szukała wyjścia. Wierzył w to, że Sowiety, po takim tryumfie nad najgroźniejszym swoim wrogiem będą miały dla niego jakieś uczucie ludzkie...

Ale Sawinkow miał do czynienia z zimnym, nieubłaganym, okrutnym katem, w którym niema nawet iskry szlachetności. Nie skazano go na śmierć, darowano mu życie, aby dłużej sycić się tryumfem. Pozwolono mu z więzienia wysyłać listy do dawnych przyjaciół, w których namawiał ich, aby wrócili i pogodzili się z Sowietami, zachęcał ich do pracy w Rosji...

Na to kaci pozwalali, ale z góry postanowili, że Sawinkow będzie siedział w więzieniu, aż w niem — umrze...

Sawinkow naiwnie pisze w swoim liście błagalnym o szczerości swojej skruchy. Szczerość czy nieszczerość Sawinkowa zupełnie Sowietów nie obchodziła. Poprostu Sawinkow na wolności był im zupełnie niepotrzebny. Chociażby ze skóry wyskakiwał, nie mógłby zatrzeć przeszłości, pozostałby indywidualnością dla bolszewików niepewną, niepokojącą. Przecież nawet przeciwko takiemu Trockiemu przeprowadzono niesłychaną kampanję wyklinania i odsądzania od bolszewizmu! Nigdy bolszewicy nie uznaliby Sawinkowa za swego. A więc był im niepotrzebny. A więc tylko w więzieniu był im potrzebny jako jeniec-renegat...

Okazać zaś uczucie ludzkie, wypuścić na wolność człowieka upokorzonego, który taki im tryumf zgotował, pozwolić mu żyć, pracować w Rosji choćby pod najściślejszym dozorem — nie, na to natura bolszewicka zdobyć się nie mogła. Albowiem jej cechą jest zimne okrucieństwo, posępna, nieubłagana mściwość. Co — między innemi — odróżnia rewolucję bolszewicką od wszelkich innych, choćby najkrwawszych rewolucji — to zupełny brak szlachetności, podniosłości, wspaniałomyślności.

Sawinkow budził odrazę, gdy stanął wobec bolszewików jako pokutnik i renegat. Ale cóż powiedzieć o potworności jego katów, którzy—gdy ten człowiek tarzał się u ich nóg, żebrząc: „dajcie mi choćby najpodrzędniejszą robotę — na wolności", — zabili go słowami: wyzyskaliśmy twoje upokorzenie dla naszego tryumfu, ale nie nasyciliśmy jeszcze zemsty — będziesz dalej gnił w więzieniu...

Kapitaliści węglowi znowu prowokują strajk!

Zdawało się, że dwumiesięczne wrzenie wśród robotników w przemyśle węglowym spowodowane wysunięciem przez przemysłowców szeregu niesłychanych żądań ,zostało zawarciem umowy zakończone. Ale baroni węglowi mimo zawartej umowy prowokują wygłodniałych i zrozpaczonych robotników w dalszym ciągu. Bo oto zaraz po zawarciu umowy wywieszają po kopalniach ułożony przez siebie bez porozumienia ze Związkiem tak zwany regulamin służbowy, który poza różnymi paragrafami, traktującymi robotników wprost jak niewolników, *przedłuża wbrew obowiązującej u*rygodnie obowiązujące ustawodawstwo regulaminu wywołało wśród robotników wprost żywiołową burzę.

Na kilku kopalniach robotnicy natychmiast porzucili pracę, domagając się usunięcia tych skandalicznych, łamiących karygodnie obowiązujące ustawodawstwo regulaminów. Na reszcie kopalń robotnicy postanowili potraktować te regulaminy jako nie obowiązujące i *pracować normalnie, zgodnie z przepisami umowy i ustawy o czasie pracy.* W tych wypadkach Zarządy kopalń oświadczyły robotnikom, że ich do kopalń nie wpuszczą, czyli ogłosili formalny lokaut. Postępowanie takie baronów węglowych może mieć jak najfatalniejsze następstwa. Robotnicy już od kilku miesięcy pracują tylko 3 dni, zarabiają tak mało, że nie są w stanie wyżyć a tu przychodzą przemysłowcy i chcą czas pracy dziennej przedłużyć!!! To drażnienie, jakiemu przemysłowcy stale poddają znękanych robotników może się wyładować w tak szalonej burzy, że nikt nie będzie jej w stanie opanować.

Nerwy robotników tej stałej prowokacji nie wytrzymają. Tem więcej, że władze, których jest obowiązkiem czuwać nad ochroną obowiązującego ustawodawstwa, nie poleciły zdjąć tych naruszających ustawę o czasie pracy regulaminów. Robi to wśród robotników wrażenie jak gdyby władze były w cichej zmowie z kapitalistami.

Związek górników zwołał na sobotę konferencję przedstawicieli wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, celem naradzenia się nad sposobami odparcia tego niesłychanego bezprawia baronów węglowych.

Związek górników zgodnie z opinją wszystkich do żywego oburzonych robotników, zdecydowany jest najostrzejszemi środkami zareagować na gwałty sowietu baronów węglowych. Jeżeli władze nie chcą bronić obowiązujących w Państwie praw, to górnicy będą musieli sami spełnić ten obowiązek i to tak gruntownie, aby się baronom weglowym raz na zawsze odechciało prowokowania głodnych robotników.

Stańczyk.

Jubileusz Aleksandra Zelwerowicza.

Dziś w teatrze Polskim odbędzie się uroczyste przedstawienie dla uczczenia 25-letniej pracy artystycznej znakomitego aktora, reżysera, pedagoga scenicznego — Aleksandra Zelwerowicza.

Zelwerowicz rozpoczął swą działalność aktorską przed 25-iu laty w Krakowie. Pracował później na wielu innych scenach polskich, był przez lat kilka dyrektorem teatru w Łodzi, od lat zaś 10-iu jest gwiazdą i chlubą teatru Polskiego.

Zelwerowicz jest nietylko wielkim aktorem. Jest to człowiek o wszechstronnej kulturze i społecznik, który gorąco popiera oświatowo - artystyczne poczynania organizacji robotniczych. Nasz TUR ma mu bardzo dużo do zawdzięczenia. Ostatnio Zelwerowicz na naszej Akademji pierwszomajowej w Warszawie wygłosił prześliczne przemówienie, w którem stwierdził, że aczkolwiek do Partji nie należy, sympatyzuje z jej dążeniami i pragnie, aby słoneczne promienie lepszej doli rozświetliły wszystkie izby pracowników w całej Polsce.

Tę społeczno - kulturalną stronę działalności A. Zelwerowicza uczci dzisiaj w teatrze Polskim tow. Czapiński w imieniu Zarządu Głównego TUR-a.

Na uroczystości dzisiejszej będzie obecny Marszałek Piłsudski.

Jubilatowi zasyłamy najserdeczniejsze życzenia.

———::ooo::———

Żywiołowe strajki rob. rolnych

W folwarkach: Obory, Łąg, Imielin i Majdan (pow. Warszawski), rozpoczął się dn. 11 maja żywiołowy strajk robotników rolnych na tle płac wyznaczonych przez Nadzw. Komisję Rozjemczą.

Grozi wybuch strajku w folw.: Falenty (Czetwertyńskiego), Lesznowola (Dumowskiego), Sobiekursk (Zawadzkiego), Jabłonna (Potockiej) i Moczydło (Okonia). Wszystkie te folwarki znajdują się w pow. Warszawskim.)

W dzisiejszym numerze:

Drwiny z przysięgi.

Dziedzic Wodzyński Władysław z folw. Podule (pow. Sieradzki) zmuszał robotników do składania przysięgi. Przysięga ta, jako wymuszona, nie ma najmniejszego znaczenia; forma zaś jej musi wzbudzić w każdym człowieku obrzydzenie.

Jako próbkę przytaczamy jedną z takich przysiąg: oto, co mówił dziedzic, żądając od robotnika, aby za nim powtarzał:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu, że będę pracował uczciwie, do Związku nie będę należał, i nie będę strajkował i żeby mi po sądach nie chodzić, i będę pracował od wschodu do zachodu słońca, przysięgam ja tobie, a ty mnie i obraz pocałujmy ty i ja, ale mów, bo ta przysięga na djabła będzie, jak nie będziesz mówił".

Humorystyczna treść przysięgi najlepiej świadczy o poziomie inteligencji p. Wodzyńskiego.

Prokuratorja powinna zająć się tym „dowcipnym" przedpotopowcem, by ukarać go za wydrwiwanie i profanowanie aktu urzędowego, jakim jest przysięga.

———::ooo::———

Latinik contra „Łodzianin"

W uzupełnieniu wczorajszej telefonicznej wiadomości o procesie „Łodzianina" należy podkreślić ciekawe szczegóły z zeznań gen. Latinika. Świadek opowiada, że ma tyle procesów i skarg prasowych, że nie może ich objąć pamięcią, dlatego nie stawił się na poprzedniej rozprawie. Na zapytanie obrońcy mec. Kempnera, czy za takie same artykuły jak w „Łodzianinie" skarżył i inne pisma, odpowiedział, że nie, **bo nie ma zaufania do sądów przysięgłych Małopolski.** Obrońca pyta, czy p. Latinik dlatego podtrzymuje oskarżenie, że wierzy w dobry wynik dla siebie w sądach tutejszych.

L. zapewnia, że ustąpił z wojska z własnej woli. Dalej oświadczył, że między nim a tow. Kłuszyńską istnieje dawny antagonizm na tle stosunków politycznych. Zaprzeczył jakoby w sposób obrażający wyraził się o b. legjonistach i legjonach.

Świadek poseł Anusz, b. przewodn. sejmowej komisji wojskowej, stwierdza, że gen. Latinik był czynnikiem wnoszącym niepokój do korpusu oficerskiego. **Sfery prawicowe uważały Latinika za większą siłę niż gen. Hallera.** Wszystkie wysiłki wybitnych ludzi dążyły do zjednoczenia korpusu oficerskiego, czemu na przeszkodzie stał gen. Latinik.

Dalej świadek zeznaje, że min. Sikorski uznał fakt wyjścia gen. L. z armji za moment szczęśliwy. P. Anusz stwierdza, że wyjście

gen. L. z armji nie było dobrowolne, bo wystąpił pod naciskiem.

Tow. Kłuszyńska zeznaje o bardzo szkodliwej działalności gen. Latinika podczas akcji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim i nienawiści jaką do niego czuli górnicy.

Z kolei zabiera głos prokurator. Mówi o wielkich zasługach gen. Latinika podczas najazdu bolszewickiego, zastrzega się przeciwko temu, żeby prasa i to prowincjonalna zajmowała się sprawami wojskowemi. Świetną odprawę dał mu obrońca mec. Kempner. Nie wolno kneblować ust prasie, stosunek P. P. S. do armji jest znany. Rozumie ona znaczenie armji dla obrony i nie potrzebuje żadnego pouczenia. Gen. Latinik służył 40 lat cesarzowi austrjackiemu i nie miał, bo nie mógł mieć żadnego zrozumienia dla stosunków w odrodzonej Polsce.

Poufne okólniki do oficerów, ażeby stawili się na herbatach u p. generałowej, czyż nie są dowodem, że gen. L. miał dziwne wyobrażenie o swojej władzy?

Rozprawie przysłuchiwał się prezes Sądu apelacyjnego p. Supiński. Wyrok podaliśmy wczoraj.

———::ooo::———

Wiadomości z Łodzi

SKANDALICZNE POSTĘPOWANIE PRZEWODNICZĄCEGO OBWODOWEGO ZARZĄDU FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Łódź, 13/V (telefonem).

Dziś odbyło się posiedzenie Zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem p. Wróblewskiego. Przed porządkiem dziennym zabrał głos tow. **Łatkowski**, który stwierdził tendencyjne obsadzanie stanowisk w ekspozyturach Funduszu Bezrobocia i jednocześnie zapytał p. Wróblewskiego, na jakiej podstawie bez wiedzy Zarządu a w jego imieniu przesłał do Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie nieprzychylną opinję w sprawie zapomóg dla robotników pracujących 2 — 3 dni w tygodniu. Tow. Łatkowski stwierdził, że takie postępowanie przewodniczącego jest skandalem i wyraził mu votum nieufności, a na znak protestu opuścił salę obrad. Również przedstawiciel Zw. Praca **Ogłowski** i przedstawiciel Ch. D. p. **Cyrański** przyłączyli się do protestu tow. Łatkowskiego i manifestacyjnie opuścili salę obrad. Posiedzenie zostało zawieszone.

Przypuszczamy, że p. Wróblewski z przebiegu ostatniego posiedzenia Zarządu Funduszu Bezrobocia wyciągnie dla siebie odpowiednie konsekwencje.

———::o::———

Obchód 1-go maja na prowincji.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

W **Sosnowcu**. W żadnym jeszcze roku święto 1 maja nie wypadło w Sosnowcu tak wspaniale, jak w obecnym. Do zgromadzonych, w liczbie paru tysięcy, robotników i robotnic przemawiali tow. tow. pos. **Cupiał i Kurek**. Wszystkie fabryki i kopalnie były nieczynne.

W **Dąbrowie** obchód wypadł nie mniej wspaniale. Do zgromadzonych robotników na pl. Domu Ludowego przemawiał pos. **Stańczyk**, poczem odbył się pochód przez miasto. Huta Bankowa, kopalnie i fabryki były nieczynne.

Wieczorem odbyła się piękna Akademja majowa w przepełnionej sali Domu Ludowego.

Na **kopalni Kazimierz** obchodzono święto uroczyście. Praca całkowicie zamarła.

Do pochodu robotniczego przemawiał tow. **Martela**, poczem pochód ruszył na Niemce, gdzie spotkano się z pochodem ze **Strzemieszyc**. Do zgromadzonych robotników przemawiali tow. tow. **Gołąb, Grzybowski i Boliński**.

W **Klimontowie** odbył się wiec na pl. Kolonji robotniczej. Zebrało się przeszło 2 tys. osób, w tem dużo kobiet i młodzieży. Wiec zagaił tow. **Woźniczko**; przemawiali tow. tow. **Gęborek** i **Pilch**. Pochód manifestacyjnie przeszedł przez miasto.

W **Ząbkowicach** odbyła się również wspaniała manifestacja. Tłumy robotników zebrały się przed Domem Ludowym. Przed wyruszeniem pochodu przemawiał tow **Płazak**, poczem pochód, obszedłszy Ząbkowice, wrócił do Domu Ludowego. Tam przemawiali tow. tow. **Kryczko i Kutasik**. W obchodzie brało udział przeszło 2 tysiące osób.

Fabryki były całkowicie nieczynne.

W **Wysokiej**. Tak wspaniałej manifestacji pierwszomajowej dotychczas tu nie widziano. Na czele pochodu, liczącego 1000 osób, niesiono wielki sztandar z napisem „Wojna wojnie". Przed biurem fabryki przemawiał do manifestantów w imieniu kom. dzieln. PPS. i Zw. rob. chemicznych — tow. **E. Szwedowski**, a następnie tow. **Jędrusik**. Następnie pochód ruszył do Łaz, gdzie przemawiali tow. tow. **Szwedowski, Mędranek** i **Nowak**. Wieczorem odbyła się wielka zabawa ludowa.

W **Myszkowie** manifestowali robotnicy w liczbie do 4 tysięcy. Urządzono wspaniały pochód i wiec, na którym przemawiał tow. **Majewski**.

Wszędzie uchwalano rezolucję CKW.

———

W całem Zagłębiu obchód święta majowego był wspanialszy, niż kiedykolwiek przedtem.

Komunistyczny poseł Prystupa zaczął przemawiać na kopalni **Koszelew**, ale robotnicy, zaraz przy pierwszych słowach, pokazali mu plecy i ruszyli w pochód, zostawiając go samego na placu. P. Prystupa po tej kompromitacji wyjechał z Zagłębia.

W SIEDLCACH.

Obchód święta 1 Maja w Siedlcach wypadł imponująco. Manifestacja rozpoczęła się przeniesieniem sztandaru Z.Z.K. do Klubu Robotniczego P.P.S. przy bardzo licznym udziale kolejarzy i ich rodzin.

O godz. 6 pp., po przemówieniach tow. tow. **Haupa** i **Feista** z balkonu klubu i uchwaleniu rezolucji CKW., wyruszył pochód z orkiestrą i sztandarami, z udziałem przeszło 1000 osób.

Wieczorem o godz. 8 w wypełnionej po brzegi sali klubu robotniczego odbyła się uroczysta Akademja Robotnicza, którą zagaił tow. **Feist**; odczyt o 1 maju wygłosił tow. **Bujakiewicz**; pozatem odbyła się bogata część artystyczna (między innemi, brało w niej udział koło dramatyczne przy siedleckim TUR-e).

———::ooo::———

Drożyzna.

PASEK W MLECZARNIACH.

Za przykład lichwy uprawianej w restauracjach i mleczarniach służyć może fakt następujący: Przed rokiem o tej porze ceny jaj i masła były notowane w obecnej wysokości. Wówczas cena jajecznicy z dwuch jaj na maśle kosztowała w restauracjach i mleczarniach od 75 gr. do 1 zł. W połowie lata r. z. ceny jaj i masła podniosły się i za jajecznicę pobierano we wspomnianych zakładach (pomijając zakłady luksusowe) już 1.50 zł. do 2 zł.

W ostatnich tygodniach nastąpił doroczny spadek cen masła i jaj, wywołany świeżą produkcją i dużą podażą. Ceny jednak jajecznicy pozostały bez zmiany. Restauratorzy i właściciele mleczarń w dalszym ciągu nietylko ciągną swój normalny zysk ale również chowają do kieszeni różnicę w cenie jaj i masła, która wynosi nie mniej niż 50 proc.

Również pobierane są nadmierne ceny za mleko na szklanki. Mleczarnie żądają 25 gr. za szklankę, gdy cena całego litra mleka wynosi w detalu 33 gr. Nadto nie podają go w szklankach o zawartości $^1/_5$ litra, jak to przed kilku laty ustaliły władze administracyjne, lecz $^1/_6$ litra, co również jest nadużyciem.

Powstaje jednak pytanie: jeżeli na zwykłej jajecznicy zainteresowani zarabiają dziesiątki lichwiarskich procentów, jakie zyski czerpią oni ze sprzedaży innych bardziej skomplikowanych potraw, kontrola kalkulacji których jest bardziej utrudniona? (—).

CHŁODZĄCE CENY.

W cukierniach warszawskich od paru dni podwyższono o kilkadziesiąt procent ceny mrożonych napojów. Szklanka czystej wody sodowej kosztuje obecnie 10 gr., gdy do niedawna cena jej wynosiła 6 gr. W tym stosunku podniesiono też inne ceny napojów chłodzących. Oczywiście zdecydowało o podwyżce nadejście cieplejszych dni, kiedy powstaje wzmożone zapotrzebowanie na te artykuły — czego też cukiernicy nie omieszkali należycie wykorzystać.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 13 maja Helenę Dzikowską, właśc. sklepu spożywczego (Górska 25) za pobranie nadmiernych cen za słoninę na jeden miesiąc bezwzględnego więzienia, 200 zł. grzywny, 25 zł. opłat sądowych, dwukrotne ogłoszenie wyroku w dwuch dziennikach stołecznych na pierwszej stronie oraz wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych sklepu na przeciąg dni 14. (—).

———::ooo::———

Sprawy skarbowe

ULGI PODATKOWE NA KRESACH.

Min. Skarbu poleciło Izbom Skarbowym w Brześciu, Białymstoku, Łucku i Wilnie, aby, mając na uwadze trwający stan zniszczenia i nieuporządkowania gospodarstw rolnych na Kresach Wschodnich, przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1925, stosowały do właścicieli gospodarstw rolnych reskrypt Min. Skarbu z dn. 15-go maja 1924 r., dopuszczający potrącenie od dochodu podatkowego wydatków na odbudowę zniszczonych przez wojnę budynków gospodarczych.

Ulga ta dotyczy wyłącznie gospodarstw rolnych w obrębie działalności Izb Skarbowych w Brześciu, Łucku, Wilnie i Białymstoku.

ZAWIESZENIE PODATKU EKSPORTOWEGO OD TRANZAKCJI EKSPORTOWYCR.

Zgodnie z art. 94 Ustawy z dnia 14 maja 1923 roku oraz w myśl Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 4 kwietnia b. r., Minister Skarbu zawiesił całkowicie pobór podatku przemysłowego (od obrotu) od tranzakcji eksportowych, dokonanych poczynając od dnia 1 maja b. r. towarami eksportowemi według następującej listy:

Mąka ziemniaczana i krochmal, ziemniaki, płatki suszone, krajanka, mielone i niemielone; wódka, likiery, spirytus; superfosfaty, parafina; kopalniaki, słupy telegraficzne i papierówka (z wyjątkiem osikowej); wszelkie drzewo ciosane i tarte (z wyjątkiem osikowego); cement, wyroby szklane; węgiel kamienny, brykiety, koks; produkty dystylacji oleju mineralnego; żelazo, cjanek potasu i soda; azotniak, kwas siarkowy; karbid, żelazo i stal sztabowa wszelkiego rodzaju, szyny, blacha żelazna i stalowa; wyroby z surówki, rury i ich łączniki, podkładki, łupki i haki; śruby i nity; naczynia emaljowane; maszyny rolnicze, maszyny i aparaty; przędza ze sztucznego jedwabiu, tkaniny bawełniane ,wełniane, półwełniane; tkaniny ze sztucznego jedwabiu i dywany (kobierce).

Kośba.

Kosili od samego bielutkiego rana.
Niektóry śpiewał: Dana, danaż, moja dana!
Kosili tęgie chłopy,
By później związać w snopy
Splątane, rozwichrzone, wonne włosy siana.

A przyświecała jasnej kośbie ich ochota,
Ochota z najszczerszego, z najżywszego złota,
Ochota — kraśna młódka,
Co nawet z wiatru utka
Chuścinę—co o bezczyn, sen się nie kłopota.

Za każdym rąk rozmachem upadała trawa
I kładła się pokotem w środku, z lewa, z prawa.
Barwiła zielną juchą
Okrągłość ziemi suchą,
Spadała na nią słońca skrząca się kurzawa

I z niebnej swej samborzy patrzył na kosiarzy
Ten, co wszelaką pracę dobrem okiem darzy
I błogosławił kosom
Ożywczą spojrzeń rosą
I błogosławił srebrnym ciosom gospodarzy.

Kosili od samego bielutkiego rana.
Niektóry śpiewał: Dana, danaż, moja dana!
Kosili tęgie chłopy,
By później związać w snopy
Pachnącą prawdę, która im od Boga dana.

Włodzimierz Słobodnik.

W przededniu strajku w przemyśle cementowym

Dziedzice, 13 maja (telefonem).

Z powodu odmowy odpowiedzi przemysłowców cementowych na żądania, wystawione pr[illegible] Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Chemicznego, prawdopodobnie wybuchnie około 20 b. m. strajk robotników we wszystkich fabrykach cementu na terenie b. Kongresówki, Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

W ostatnich dniach odbywają się zgromadzenia w poszczególnych cementowniach, na których zapadają jednobrzmiące uchwały podjęcia walki strajkowej. Związek Robotników Przemysłu Chemicznego zwrócił się telegraficznie do Min. Pracy o zwołanie wspólnej konferencji delegatów przemysłowców i robotników.

———::o::———

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI. 4)

Wspomnienia.

Czułem się ogromnie winnym, tembardziej, że droga do kasy była swobodna przez otwartą furtkę w bramie. Jeszcze raz prosiłem Wacka, by iść na górę do kasy, ale Wacek odpowiedział: „Nie, już teraz jest zapóźno, dajcie, rzucę bombę, wychodzimy stąd wszyscy". Wyszedłem pierwszy i głośno wezwałem strzelającpch do nas, by zaprzestali strzelać, w przeciwnym razie bombami zburzymy miasto. W odpowiedzi posypały się kule, które ze świstem przelatywały koło moich uszu. Wszyscy towarzysze prawie na czworakach wyszli z bramy i gdy oddalaliśmy się już na bezpieczną przestrzeń, Wacek rzucił pod bramę kasy bombę. Po okropnym wybuchu zapanowała śmiertelna cisza, słychać tylko było płacz dzieci i kobiet w pobliskich domach, więc jeszcze raz wezwałem głośno do zaprzestania strzelaniny do nas.

W czasie wychodzenia z bramy i zbiórki towarzyszów, będących na posterunkach, został drugi towarzysz raniony również w nogę. Po krótkim czasie znów zaczęły rozlegać się strzały, więc Wacek postanowił rzucić drugą bombę pod powiat, który mieścił się w sąsiedztwie za kościołem. Budynek mieścił się w podwórzu; stałem obok Wacka w furtce w chwili, gdy rzucił bombę pod urząd państwowy. Jednocześnie prawie z wybuchem poczułem na lewej stronie twarzy silne jakby uszczypnięcie; okazało się, że zostałem nieznacznie raniony powyżej lewej szczęki. Rana była nieduża, ale bardzo krwawiła. Po wybuchu drugiej bomby, wąską uliczką koło kościoła, z zachowaniem wszelkich ostrożności, kierowaliśmy się za miasto. Smutny był nasz odwrót. Dwuch towarzyszów nie mogło chodzić. Nieśliśmy ich, każdego dwuch towarzyszów pod pachę. Wacek ciężko raniony, choć przytomny, ja również raniony, jakby na kpiny, szedłem ze spuszczoną głową.

IV.

Wielkiem szczęściem okazała się czekająca na nas para koni. Właściciel tych koni, gdy się dowiedział, że nie wzięliśmy kasy i mamy rannych, chciał uciec, ale nie daliśmy mu koni. Bał się okropnie, ale też napewno nieudała nasza wyprawa nie wróżyła dla niego nic dobrego, więc konie nam zostawił ze swym chłopcem, a sam uciekł.

Na wozie pomieściłem Wacka, dwuch towarzyszów ranionych w nogi, dwuch opiekunów dla nich, siebie i chłopca Grymulskiego. Piątka z Lublina skierowała się na lewo bocznemi drogami do Lublina, a tow. z innych miejscowości okolicznych do Kamionki, skąd już w rozsypce do swych domów. Pożegnaliśmy się i ruszyliśmy według powyższego planu. Wypadki tak prędko następowały jeden po drugim, że nie miałem czasu myśleć o mojej ciężkiej winie, a całą uwagę skierowałem na to, by rannych ocalić i wogóle ujść przed pościgiem carskich wyżłów.

Uciekaliśmy z zachowaniem jaknajwiększego spokoju, ostrożności i z myślą o przybyciu na miejsce przed wschodem słońca. Ciężko było na prostym drabiniastym wozie, bez zdziebełka słomy, moim towarzyszom ciężko ranionym, a drogi było jakie 15 do 17 kilometrów. Za Kamionką powożący chłopiec wywrócił wóz do [illegible]wu — wszyscy znaleźliśmy się zbici na kupę w bardzo niebezpiecznej sytuacji, bo gdyby konie nie stanęły zaraz, to mielibyśmy połamane ręce i nogi. Najpierw pomogliśmy rannym wydostać się na drogę, postawiliśmy wóz i na nowo umieściliśmy wszystkich, już nieco w lepszej pozycji. W ostatniej chwili oświetliłem rów i znalazłem rozsypane kule i dwa browningi, które prawdopodobnie wypadły z kieszeni towarzyszom. Obejrzałem z chłopcem wóz i konie i ruszyliśmy dalej. Ponieważ chłopiec oszczędzał konie, więc zabrałem mu bat i lejce i sam zacząłem powozić. Konie były dobre, bata się bały, więc jechaliśmy dość szybko. Jechaliśmy tak dobre pół godziny, gdy zaczęło się robić szaro, a pozostało jeszcze z pół drogi do domu. Właściciel koni bał się, by nikt z sąsiadów nie zauważył jego koni, więc zacząłem bić konie mocniej, a te ruszyły galopem i tak pędziliśmy jakby na wyścigi. W czasie tej jazdy zleciał mi kapelusz, ale koni nie zatrzymywaliśmy, tylko z coraz większą szybkością staraliśmy się stanąć przed zagrodą tow. Grymulskiego. Zorza zaróżowiła się na horyzoncie, gdy zbliżaliśmy się do celu. Konie całe w pianie, jakby namydlone. Przed wioską opuściliśmy gościnny wóz, na którym pozostał tylko jeden z towarzyszów ranny w nogę, krewny Grymulskiego, drugiego towarzysza wzięto pod ręce i tylnem wejściem od pola mieli go umieścić w bezpiecznem miejscu. Ja poszedłem z Wackiem do tow. Reszki, który miał swoją chatę trochę na uboczu. Wacek był przytomny, ale bardzo osłabiony, więc zaraz tow. Reszko wysłał chłopca konno do Miechowa po felczera — naszego sympatyka — a sam po krótkiej z nami naradzie, udał się do pobliskiej wioski i wynajął parę dobrych koni, któremi zaraz po opatrunku mieliśmy pojechać do tow. gajowego, od którego było zaledwie parę kilometrów do Nałęczowa.

Tymczasem żona tow. Reszki przygotowała nam śniadanie, które ledwo spożyliśmy, gdy przyjechał felczer Paweł Górek i zaraz zabrał się do opatrunku. Po przemyciu okazało się, że Wacek miał ranę ciętą długości przeszło dwuch cali i przeciętą kość czaszki. Felczer tak się starał obandażować głowę, by jaknajmniej było to widoczne nazewnątrz. Zależało nam bardzo na tem, gdyż mieliśmy przejeżdżać przez kilka wiosek, a drogi było kawał.

Zaraz po opatrunku Wacka poszedłem z felczerem do tow. ranionych w nogi. Okazało się, że jak u jednego, tak i u drugiego kule uwięzły w mięśniach i operacja musiała być odłożona, zostały nałożone tylko opatrunki. Dałem polecenie towarzyszom, by zachowali jaknajściślejszą konspirację i pożegnałem się z nimi z wielkim bólem wewnętrznym. Czułem się ogromnie winny i w tej chwili miałem jedno pragnienie, by zrobić wszystko, aby nikt z rannych nie dostał się w ręce siepaczów. Prosiłem tow. Reszki i felczera, by dołożyli wszystkich sił, aby ranni jaknajprędzej zostali wyleczeni i zabezpieczeni przed aresztowaniem.

(d. c. n.)

130 rodzinom grozi wyrzucenie na bruk!

W barakach przy szpitalu wolskim przebywa obecnie 130 rodzin, ulokowanych tam z ramienia Czerwonego Krzyża. Ludzie ci cierpią biedę, graniczącą z nędzą. Szerzą się wśród nich choroby. Ale mają przynajmniej dach nad głową.

A oto i tego mają być pozbawieni. Zarząd szpitala bowiem nakazał mieszkańcom baraków opuścić je już 15 b. m., t. j. jutro! Szpital motywuje swój nakaz tem, że baraki potrzebne mu są dla chorych gruźlicznych (do czego baraki te wcale się nie nadają) a plac dokoła baraków ma posłużyć jako miejsce spaceru dla chorych.

Ale jakiekolwiek byłyby względy, któremi kieruje się szpital, nie można przecież kilkuset ludzi, wśród których są starcy i dzieci, wyrzucić poprostu na bruk. Gdzież oni się podzieją? Co ze sobą zrobią? Postępek szpitala jest tembardziej nieuzasadniony, iż mieszkańcy baraków wolskich sami chętnie wyprowadzą się i oczekują tylko na ukończenie budowy baraków na Woli i w Grochowie.

Magistrat warszawski winien wstrzymać nakaz szpitala wolskiego i przyśpieszyć budowę nowych baraków.

::o::

Dla kogo robiona jest ustawa o t. zw. wyłączności portów polskich na Bałtyku

Pisaliśmy już o przyjętym przez komisję sejmową projekcie ustawy, na podstawie której wychodźcy z Polski mogą się kierować z Polski za morze tylko z portów polskich na Bałtyku, przytem na okrętach bezpośredniej komunikacji.

Otóż obecnie jedyną taką linją jest linjá Bałtycko - Amerykańska. Dowiadujemy się, że znaczna część akcji tego Towarzystwa okrętowego znajduje się w rękach — wdowy po Aleksandrze III, **Marji Teodorówny!!!**

Czy to może dlatego b. carofile polscy tak gorąco popierają owo przedsiębiorstwo i— przewóz emigrantów powierzają... Marji Teodorównie?

O ile inne Towarzystwa chciałyby korzystać również z tej wyłączności, to byłyby to napewno firmy **niemieckie!**

Ogranicza się tedy wolność emigrantów, wytwarza się monopol prywatny ze wszystkiemi jego złemi dla emigrantów skutkami — w tym celu, aby żywić Marję Teodorównę i kapitał niemiecki!

::ooo::

Odczyt tow. sen. Posnera o Hindenburgu

W sali Tow. Hygjenicznego odbył się we wtorek odczyt, urządzony staraniem Warszawskiego OKR. PPS. na temat sytuacji, wytworzonej wyborem Hindenburga na prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Odczyt zagaił tow. pos. R. Jaworowski, przewodniczył tow. Dewucki.

Prelegent, tow. Stanisław Posner, w godzinnym odczycie poddał szczegółowej analizie sytuację polityczną i gospodarczą Niemiec w okresie powojennym. W momencie, kiedy głównie Anglja kończyła szczęśliwie swe zabiegi, celem złagodzenia niemieckich odszkodowań — Niemcy wybierają na swego prezydenta marszałka Hindenburga, który jest symbolem odwetu Niemiec. Prelegent charakteryzuje ten fakt, jako przejaw nierozumu i zacietrzewienia militarystyczno - nacjonalistycznego. Szalę zwycięstwa na stronę Hindenburga przechyliły głosy kobiet i blisko dwa miljony głosów komunistycznych. 13½ miljona głosów padło jednak na reprezentanta demokratycznego wobec 14.000.000 głosów monarchistycznych.

Prelegent jednak nie patrzy w przyszłość pesymistycznie, nie wierzy w powodzenie planów Hindenburga, o ile spotkają się z energicznym oporem demokracji niemieckiej i będą pokrzyżowane przez rozumną politykę innych Państw.

W audytorjum przeważali towarzysze - robotnicy, którzy gorąco oklaskiwali pouczający i w piękną formę ujęty odczyt.

Śledztwo w sprawie zamachu pod Starogardem.

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny" donosi z Gdańska, że śledztwo w sprawie zamachu na pociąg pod Starogardem naprowadziło na podejrzenie, iż sprawcami zamachu byli: optant niemiecki Feliks Schumacher, oraz Alojzy Michalski. Schumacher mieszkał stale na Pomorzu, w Czarnym Lesie, a ostatnio przebywał w Gdańsku; był znany jako przemytnik.

Alojzy Michalski, również mieszkaniec Pomorza i obywatel polski, był wielokrotnie za kradzież karany. Ostatnio odsiadywał karę w więzieniu w Miastku z niejakim Kuschlem. Obaj po pobiciu dozorcy więziennego zbiegli i wspólnie tułali się po Pomorzu. Jak mówi Kuschel, który obecnie siedzi w gdańskiem więzieniu, w czasie wspólnej wędrówki Michalski namawiał go do urządzenia zamachu na pociąg pomiędzy Starogardem a Stawoszynem, właśnie na ten pociąg, który uległ strasznej katastrofie. Po wykolejeniu się pociągu mieli obaj ograbić podróżnych. W jednej z wiosek pomorskich wspólnie zamieszkali w domu Schumachera, którego również Michalski namawiał do wzięcia udziału w zamachu. Kuschel, który namowom Michalskiego nie uległ, twierdzi, że sprawcami katastrofy są Schumacher i Michalski, ale obaj musieli mieć poparcie „kogoś potężniejszego".

Podobno w zamachu jest też zamieszany członek gdańskiej policji „Schupo", niejaki Frank Klein.

::ooo::

W sprawie zatargu w teatrze im. Bogusławskiego

Od Zarządu Głównego Związku Artystów Scen Polskich otrzymaliśmy dłuższy komunikat, wyjaśniający sprawę zatargu w teatrze im. Bogusławskiego w odmiennem świetle, aniżeli Dyrekcja tego teatru.

Komunikat twierdzi, że kierownictwo teatru im. Bogusławskiego „od szeregu miesięcy brnąc w długi prowadziło teatr do upadku i do katastrofy materjalnej. Zespół teatru nie otrzymywał należnych mu pieniędzy za popołudniówki niemal od początku sezonu, pozatem od dn. 15 kwietnia r. b. nikt z zespołu nie otrzymał należnej mu gaży". Ostatniemi czasy zespół teatru cierpliwie oczekiwał na subsydjum, które miało być przyznane przez Radę Miejską. W ostatniej chwili wyjaśniło się, iż z ewentualnej subwencji w rzekomej wysokości 70.000 zł. — z górą 60.000 zł. miało pójść na pokrycie długu, zaciągniętego przez kierownictwo teatru u Dyrekcji Teatrów Miejskich, oraz na uregulowanie prywatnych należności wekslowych kierownictwa teatru, a zaledwie około 9.000 zł. na pokrycie zaległości zespołu artystycznego. Pozatem na wspólnej konferencji Zarz. Gł., przedstawicieli zespołu i kierownictwa teatru dyr. Schiller kategorycznie oświadczył, że nie może gwarantować w przyszłości wypłaty aktorom gaż, proponując jednocześnie stworzenie czegoś w rodzaju działówki.

Komunikat Z. A. S. P. protestuje przeciwko twierdzeniom, zawartym w komunikacie kierownictwa teatru, jakoby Zarząd Główny ZASP dążył do objęcia teatru na czas letni, krytykując natomiast ogromną nieudolność administracyjną kierownictwa oraz nieumiejętność zorganizowania pracy artystycznej, a także repertuar teatru.

Zespół teatru przez swych upełnomocnionych delegatów wyraził swe niedwuznaczne stanowisko w tym kierunku, aby pracy w teatrze zaprzestać. Zarząd Główny Z. A. S. P. niczego nie inspirował, lecz jedynie na podstawie kontraktów stwierdził fakt zerwania umów z artystami ze strony dyrekcji teatru.

Jeżeli zaś chodzi o przyszłe losy tej placówki do końca bieżącego sezonu, to Zarząd Główny dąży do takiego załatwienia sprawy, aby o ile możności obecny zespół mógł znaleźć nadal pracę w tym teatrze.

::ooo::

Pożar.

Dn. 11 maja we wsi Podlesie, pow. Baranowieckiego, woj. Nowogródzkiego, spłonęło 40 chat wraz z zabudowaniami i inwentarzem. Kilka osób postradało podczas ratunku dobytek. Dochodzenie wdrożono. Przyczyny pożaru narazie nieustalone. (—).

::o::

Wykrycie kontrabandy w pociągu

Wczoraj wieczorem służba kolejowa na stacji Głównej w Warszawie, dokonała sensacyjnego odkrycia w pociągu pośpiesznym Nr. 412, przybywającym z Gdańska do Warszawy o godz. 21 m. 25.

Podczas czyszczenia wagonów osobowych 3-ej klasy, zauważono urządzone w drewnianych ścianach jakieś skrytki. Zawiadomiona o tem policja celna przeprowadziła na miejscu rewizję, w całym pociągu.

W 4-ch wagonach znaleziono urządzone i misternie zamaskowane skrytki, w których szmuglowano tytoń z Gdańska do Warszawy. Tytoń znaleziony w tych skrytkach w ilości około 8 klg. miał banderolę niemiecką.

Jak się okazało pociągiem tym przewożono kontrabandę tytoniową do Warszawy już od dłuższego czasu.

Wagony pociągu należą do Dyrekcji Gdańskiej i najprawdopodobniej w tamtejszych warsztatach zostały zrobione. Cała też obsługa jest również z Dyrekcji Gdańskiej.

Policja celna rozpoczęła energiczne dochodzenia.

::ooo::

Kronika zagraniczna.

— Komuniści niemieccy, którzy dopomogli Hindenburgowi do zwycięstwa, zlękli się swej „rewolucyjnej" taktyki i nazajutrz po wyborze Hindenburga zwrócili się do socjalistów z propozycją wspólnej walki przeciwko niemu i urządzenia strajku generalnego w dniu jego przyjazdu do Berlina.

Następnie pojawiło się wezwanie Kominternu do „robotników wszystkich krajów" popierające propozycję komunistów niemieckich. W wezwaniu tem socjalistów tytułuje się „robotniczą partją mieszczańską", z którą komuniści w celu skutecznej walki z reakcją gotowi są zawrzeć wspólny front.

Dalej komuniści wyrażają gotowość poprzeć gabinet Brauna w Prusiech. Ba! chcą oni nawet popierać rząd koalicyjny Rzeszy, byle socjaliści zgodzili się na „jednolity front" z komunistami.

Obłudne te umizgi, które socjaliści pozostawiają oczywiście bez odpowiedzi, potwierdzają tylko fakt upadku i bankructwa komunizmu w Niemczech i w innych krajach.

— W Anglji znowu łączą się ze sobą wielkie związki zawodowe w celu skuteczniejszej walki z kapitałem. Jak przed kilku laty powstaje nanowo trójsojusz kolejarzy, robotników transportowych i metalowców. Sojusz ten ma być rozszerzony i wzmocniony przez przystąpienie górników. Ostateczna decyzja zapadnie na konferencji w czerwcu. Gdyby doszło do połączenia z górnikami, powyższa grupa związkowa liczyłaby 2.3 miljona członków.

::ooo::

Nasze interpelacje

Tow. pos. Jana Kwapiński wniósł interpelację w sprawie zbrodniczego postępowania policji w Szczuczynie.

Abram Wąsowski ,zamieszkały w Szczuczynie Białostockim, z zawodu tragarz, stał, jak zwykle, dnia 23 marca b. r. na rogatce miasta. Wówczas zbliżył się doń posterunkowy P. P. Kucharski i prosił Wąsowskiego, aby z nim poszedł na posterunek policji. Gdy Wąsowski zapytał, w jakim celu, Kucharski odpowiedział, że na posterunku jest pakunek do odniesienia.

Gdy Wąsowski przyszedł na posterunek, Kucharski, wraz z drugim posterunkowym Skrodzkim, skuli go w kajdany, a Kucharski zaczął go bić trzyfuntowym odważnikiem. Wąsowski zapytywał zrozpaczony, za co go skuto i za co go biją. Nic mu nie odpowiadano, lecz bito dalej.

Podpisani zapytują Pana Ministra, kiedy nareszcie położy kres niesłychanym bezprawiom policyjnym, o których wieści dochodzą ze wszystkich stron?

Interpelacja domaga się surowego ukarania winnych bestjalskiego znęcania się nad niewinnym i bezbronnym robotnikiem.

Tow. pos. Marjan Malinowski wniósł interpelację do Pana Ministra Kolei Żelaznych

w sprawie niszczenia taboru kolejowego oraz niszczenia zdrowia i odzieży podróżujących kolejami państwowemi.

Pomyślne dla Polski orzeczenie Trybunału polsko-niemieckiego

POLSKA NIE PONOSI WINY ZA KATASTROFĘ POD STAROGARDEM.

(PAT.). Dnia 13 maja polsko - niemiecki trybunał rozjemczy w Gdańsku ogłosił wyrok w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Wyrok jest naogół korzystny dla Polski. Stwierdzono, że linja nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla ruchu. Delegacja niemiecka stwierdziła, że podkłady są zdrowe. Sąd żądania niemieckie odrzucił. Wyrok jest bezapelacyjny, gdyż obie strony zgóry na to zgodziły się.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 208.

Wczoraj zakończono drugie czytanie budżetu. Ostatnim przedmiotem debaty był budżet Min. Spraw Wojsk. Poseł Miedziński ostro zaatakował wielkie kradzieże i nadużycia w wojsku. Jeden z posłów chadeckich srodze się oburzył, gdy pos. Miedziński oficera, aresztowanego za olbrzymie nadużycia, nazwał bandytą... Tak to chadecja z właściwą sobie inteligencją broni „honoru oficerskiego"!

Gen. Sikorski zwrócił między innemi uwagę na konieczność szybkiego uchwalenia ustawy o najwyższych władzach wojskowych. A tymczasem referent tej ustawy p. Stefan Dąbrowski, który i tak już swemi olbrzymiemi mowami w komisji przeciągnął znacznie obrady — buja po Algierze!... Wobec takiego zaniedbania obowiązków p. Marszałek winien niezwłocznie wyznaczyć referenta z urzędu.

Za wnioskiem Chadecji, który min. Sokal uznał za votum nieufności dla siebie (skreślenie kredytu pół milj. zł. na własny gmach Min.) — głosowała tylko N. D., Ch. N. i Ch. D. Akcja lewiatańska nie udała się!

::o::

BUDŻET MINIST. SPRAW WOJSKOWYCH.

W dalszej rozprawie nad budżetem M. S. Wojskowych zabrał głos

Pos. **Załuska** (Zw. L. N.) Mówca uważa, że wybór Hindenburga przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji oraz ułatwia (!!) nam politykę obronną Państwa. Dla potrzeb wojska mamy dosyć rekruta, a pobór 1923 i 1924 znacznie przewyższał roczny kontyngent. Następnie mówca snać jeszcze podniecony wczorajszą napaścią na Min. Sokala atakuje Ministra Pracy za „ułatwianie emigracji". **(Na lewicy głośne protesty i okrzyki: Dajcie im pracę!)**

Mówca chwali wyekwipowanie armji i podnosi postępy w lotnictwie. W końcu mówca omawia sprawy intendentury i przemysłu wojennego.

Marszałek: Mogę Panu pozwolić jeszcze tylko na dwa słowa.

Pos. **Bryl** (Zw. Chł.) Niech żyje król (Wesołość).

Pos. **Mączyński** (Ch. N.) zapewnia o pokojowych dążeniach Polski, ale wszelkie kwestjonowanie naszych granic raz na zawsze jest wyłączone.

Mówca szczegółowo omawia wszystkie działy broni, ich braki i pożądane ulepszenia.

Pos. **Miedziński** (Wyzw.) na wstępie zaznacza, że opozycyjne stanowisko klubu Wyzwolenia nie uległo zmianie. Prawica wysłała na trybunę p. kaprala Wichlińskiego, który gniewał się na mnie — mówi pos. Miedziński — że jako podpułkownik ośmielam się krytykować generała dywizji. Wychodząc z tego stanowiska mógłbym się zapytać, jakiem prawem p. kapral krytykował podpułkownika? **(Wrzawa na prawicy).** Mówca nie kieruje się zależnością zawodową i nic go nie powstrzyma od wypowiedzenia swego zdania. Ostatnie wypadki potwierdziły tylko pretensje mówcy do Ministra Spraw Wojskowych. Ulgi, jakie Minister wprowadził do służby wartowniczej są niedostateczne. Metoda p. Ministra przypisywania sobie wszystkiego co dobrego dokonano w armji, a swoim poprzednikom — wszystkiego co złe w armji, logicznie nie wytrzymuje krytyki. Ponieważ Minister rzadko przychodzi na Komisję, trzeba omawiać na plenum rzeczy, które powinny być omawiane na Komisji. Na plenum zaś istnieje taki dla armji nastrój, że gdyby p. Minister zamiast odpowiadać na zarzuty odmówił tylko trzy zdrowaśki, to i za to otrzymałby huczne oklaski.

Następnie mówca podnosi zastraszającą liczbę samobójstw w armji, których głównym powodem jest złe uposażenie. **(Wrzawa. Głosy: To nie jest powód do samobójstwa).**

Zdarzają się także samobójstwa z powodu prześladowania moralnego.

Przechodząc do sprawy kontroli, mówca omawia sprawę nadużyć w marynarce, przyczem komandora Bartoszewicza nazywa bandytą.

Pos. **Siciński** (Ch. D.) Nie wolno oficera nazywać bandytą.

Pos. **Anusz** (Wyzw.): Złodzieja trzeba nazwać złodziejem.

Pos. **Miedziński** opowiada szczegóły nadużyć i konkluduje, że określenie jego było jeszcze zbyt słabe. Gen. Bobrowski i adm. Porębski podpisywali protokuły i akta, których nie czytali, co spowodowało poważne straty dla Skarbu.

Pos. tow. **Sczerkowski:** A tysiące robotników ginie z głodu.

Pos. **Miedziński** (Wyzw.): Dostawcy byli to ludzie oddawna podejrzani kryminalnie i o stosunki z Berlinem, a mieli wgląd w całość naszego uzbrojenia. Budżet broni podwodnej podnoszono drogą virementu, aby było z czego kraść. Dostarczane przedmioty często odrazu zaliczano do bezużytecznych.

W końcu mówca omawia sprawy intendentury, aferę poborową Zapłatyńskiego i „końską" politykę Ministra (zakup koni). W końcu zarzuca Min. że stara się być tanim ministrem i mało dba o większy budżet dla swego Min. Wojsko przestało nęcić młodzież, stąd coraz mniej podporuczników.

Pos. **Bartel** (kl. Pracy) domaga się zmniejszenia czynnego stanu armji. Skarży się na zakupy dokonywane zagranicą i niedostateczne uposażenie wojska. Przeciwstawia się wyodrębnianiu się oficerów w kastę. Protestuje przeciwko niskim uczuciom nienawiści u ludzi, nieuznających walorów bezgranicznego poświęcenia, bohaterstwa i talentów największego Obywatela odrodzonej Polski.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SPRAW WOJSK.

Z nadużyć, jakie wykryto w armji, nie należy wyciągać wniosków, jakoby gangrena toczyła wojsko. Nadużycia w wojsku zdarzały się rzadziej, niż w innych instytucjach. Ministerjum toczy bezwzględną walkę z nadużyciami. Wszyscy, którzy popełnili nadużycia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Jest jeszcze dużo do poprawienia, ale wiele już dokonano.

Następnie Min. w odpowiedzi pos. Miedzińskiemu, który zarzucał mu, iż nie broni dostatecznie budżetu wojskowego zaznacza, iż budżet ten stale rośnie. Pozatem p. Min. oświadcza, że popełni niedyskrecję, ale musi stwierdzić, iż na tle materjalnych interesów wojska jest od kilku tygodni w ostrej walce z Min. Skarbu. Kończąc przemówienie p. Min. prosi Izbę o przyśpieszenie prac nad ustawą o Najw. Władz Wojsk., a w odpowiedzi przedstawicielowi Koła żydow. pos. Feldmanowi oznajmia, że w armji mniejszości narodowe są traktowane narówni ze wszystkimi żołnierzami.

Po przemówieniu ref. pos. Czetwertyńskiego przystąpiono do głosowania.

Budżet Min. Spraw Wojsk. przyjęto bez zmian. Wnioski demonstracyjne p. Miedzińskiego o skreślenie 100 zł. z uposażeń w dwóch miejscach odrzucono.

W budżecie Minist. Pracy przyjęto 128 głosami przeciw 114 wniosek p. Waszkiewicza podwyższenia pozycji „zwrot kasom chorych kosztów świadczeń" z 300.000 zł. na 500.000 zł. Dalej przyjęto 122 głosami przeciw 103 wniosek p. Chądzyńskiego wstawienia 600.000 zł. jako pomoc dla emigrantów rencistów. Przyjęto wniosek p. Chądzyńskiego i tow. Ziemięckiego podniesienia kwoty 260.000 na 500.000 na opiekę nad niezdolnymi do pracy.

Wszystkie inne wnioski, w tem wniosek pos. Puchałki skreślenia 500.000 zł. na budowę własn. gmachu Min. Pracy odrzucono. Tem samem przyjęto budżet Min. Pracy i Opieki Społ.

Następnie przyjęto wszystkie artykuły ustawy skarbowej i na tem ukończono drugie czytanie budżetu.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu i ustawa o ratyfikacji konwencji konsularnej z Estonją.

::ooo::

Obrady Senatu.

Sesja druga — Posiedzenie 95

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przy omawianiu ustawy o podatku wyrównawczym dla pokrycia deficytów gmin wiejsk. w Kongresówce tow. sen. **Siedlecki** wniósł rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia noweli do ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, uwzględniającej w należyty sposób potrzeby gmin letniskowych lub mających charakter wiejski.

Po przemówieniu wiceministra Skarbu p. **Markowskiego**, ustawę, wraz z rezolucją, przyjęto.

Po krótkim referacie sen. **Adelmana**, przyjęto bez zmiany ustawę o odszkodowaniu dla pracowników przedsiębiorstw spirytusowych, którzy stracili zajęcie wskutek wprowadzenia monopolu.

Ustawę przyjęto wraz z poprawkami komisji senackiej.

Wreszcie, po długiej dyskusji, Senat przyjął ustawę o scalaniu gruntów, z poprawkami sen. Błyskosza i Pasternaka.

Wpłynął wniosek sen. Kalinowskiego w sprawie reorganizacji personalnej Kuratorjum wileńskiego. Wniosek odesłano do komisji kulturalno-oświatowej.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 19 maja o godz. 4 po poł.

Obrady nad budżetem rozpoczną się po Zielonych Świątkach.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Dziś o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Z. P. P. S. w lokalu klubu poselskiego.

Barlicki.

Z KONWENTU SENIORÓW.

Wczoraj o godz. 6-ej po poł. pod przewodnictwem Marszałka Rataja obradował Konwent seniorów Sejmu.

Dokonano podziału 96 pokojów mieszkalnych w Sejmie pomiędzy klubami poselskiemi. Następnie ustalono plan prac sejmowych w ten sposób, że 15-go b. m. będzie ukończone trzecie czytanie budżetu, poczem będzie tygodniowa przerwa w pracy. W tygodniu tym obradować będą tylko dwie komisje sejmowe: wojskowa i reform rolnych.

Początek ferji letnich spodziewany jest w pierwszych dniach lipca.

Pos. tow. Barlicki podniósł sprawę perlustracji listów na poczcie sejmowej, o czem przed kilkoma dniami pisaliśmy w „Robotniku“.

Marszałek Rataj oświadczył, iż sprawę tę badał i może zapewnić, iż w gmachu sejmowym ani gazety ani listy nie są poddawane perlustracji.

Źródła tajemniczego telefonu do wicemarszałka Senatu Woźnickiego p. Marszałek Rataj wyjaśnić nie mógł.

Wreszcie p. Dubanowicz zakomunikował, iż w klubie Chrz.-Nar. stwierdzono włamanie do skrzynki pos. Stef. Dąbrowskiego przez niewykrytych sprawców.

Pos. Dubanowicz przypuszcza, że zginęły pewne ważne dokumenty, lecz z powodu nieobecności w Warszawie pos. Dąbrowskiego nie można stwierdzić, co mianowicie zginęło.

PRZYJAZD POLITYKÓW ESTOŃSKICH.

Dziś rano przyjeżdża do Warszawy delegacja parlamentu estońskiego. Do delegacji należą pp.: Karol Ast, minister bez teki, August Jurmann i Mihkel Martna, wice-marszałkowie Izby, Karol Kornel, Johan Holberg, Leopold Randkepp, Oskar Köster, August Rei, Jaan Wain.

Politycy estońscy są gośćmi Sejmu i Senatu polskiego. Dziś odbędą się przyjęcia u Marszałków Sejmu i Senatu, oraz w poselstwie estońskiem.

Wśród delegatów jest dwuch socjalistów tow. tow. Ast i Martna.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Sądy przysięgłych. — Reakcja wroga sądom przysięgłych, odracza dyskusję.

Komisja pod przewodnictwem tow. dr. Marka przystąpiła do ukończenia obrad nad pragmatyką dla sędziów i prokuratorów. Sporne kwestje, a mianowicie, czy sędziowie mogą brać udział w życiu politycznem, czy Min. Sprawiedliwości ma prawo mianowania sędziów wedle swego uznania, czy tylko z listy przedstawionej mu przez gremjum sędziowskie, jak również czy urlop dla sędziów ma wynosić 6 tygodni, czy 4 tygodnie — będą przedmiotem głosowania w piątek dnia 15-go b. m.

Komisja odroczyła załatwienie projektu rządowego o zniesieniu przepisów prawnych pruskich z roku 1850, które to przepisy pociągają do odpowiedzialności cywilnej gminy za szkody wyrządzone przez rozruchy uliczne. Komisja stanęła na tem stanowisku, że załatwienie tej kwestji powinno nastąpić dla całego Państwa równocześnie, a znoszenie tych przepisów, które chronią obywateli w jednej tylko dzielnicy bez wydania równocześnie nowych przepisów regulujących tę rzecz — wywołałoby niedopuszczalną pod względem prawnym lukę.

Komisja przystąpiła do dyskusji nad projektem podkomisji o sądach przysięgłych w b. Kongresówce, wypracowanym przez posła Śmiarowskiego. Stronnictwa prawicy przeprowadziły uchwałę odraczającą dyskusję aż do chwili, w której przedstawiciele Komisji Kodyfikacyjnej wezmą udział w dyskusji!

Wprowadzenie sądów przysięgłych nakazane jest przez Konstytucję. Ale gdy nareszcie komisja ma się zająć wprowadzeniem tego ważnego przepisu w życie, reakcja niezwłocznie przystępuje do sabotażu! Wszędzie w cywilizowanym świecie są sądy przysięgłych — niema ich tylko w b. zaborze rosyjskim!!

ZŁOŻENIE MANDATU.

Pos. Kochanowicz (klub białoruski), który swem zachowaniem się w nietrzeźwym stanie na dworcu kolejowym wywołał wielkie zgorszenie, zawiadomił wczoraj p. Marszałka Sejmu o zrzeczeniu się mandatu.

Na miejsce pos. Kochanowicza do Sejmu wchodzi pos. Sobolewski.

::ooo::

KRONIKA POLITYCZNA.

ROZPACZLIWE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW ŚLĄSKICH.

(PAT.). Wczoraj w Ministerjum Pracy odbyła się konferencja z przedstawicielami organizacji robotniczych Górnego Śląska, w sprawie poprawienia warunków zarobkowych w przemyśle hutniczym i górniczym. Przedstawiciele organizacji robotniczych: wice-marszałek Grajek, pp. Pietrzak, Hruszcz, tow. Rybicki i Jankowski udzielili wyczerpujących informacji w sprawie katastrofalnego położenia robotników, szczególnie zaś górników na Górnym Śląsku, zwracając się do przedstawicieli Rządu ze stanowczem żądaniem zajęcia się kwestją polepszenia bytu warstw pracujących na Górnym Śląsku. Przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu, inż. Cybulski, naczelnik wydziału górniczego, udzielił wyczerpujących informacji o położeniu przemysłu górniczego na Górnym Śląsku. Przewodniczący zebrania główny inspektor pracy p. Klott, zamykając posiedzenie, zapewnił, że Ministerjum są znane bardzo ciężkie warunki bytu robotników w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku i że będą poczynione usiłowania w granicach możności gospodarczych, celem przyjścia z pomocą robotnikom.

DŁUŻSZY URLOP P. KLOTTA.

(PAT.). W związku z pogłoską, podaną przez część prasy o rzekomem ustąpieniu głównego inspektora pracy p. Marjana Klotta, wyjaśnić należy, iż jest ona zupełnie bezpodstawna. P. Marjan Klott korzystać zamierza jedynie z dłuższego urlopu, po ukończeniu którego obejmie z powrotem urzędowanie, jako główny inspektor pracy.

Do sprawy p. Klotta wrócimy niebawem.

NOWE LINJE KOLEJOWE.

Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła projekty ustaw o budowie 3-ch linji kolejowych: Chybie — Skoczów, Ustroń — Wisła — Głębiec i Kalety — Herby — Wieluń — Podzamcze. Co do tej ostatniej linji, to prywatne towarzystwo „Tri“, które otrzymało koncesję na budowę tej kolei, zrzekło się swych praw i wobec tego Rząd na własną rękę rozpoczyna budowę.

WYJAZD P. MINISTRA JANICKIEGO DO PRAGI.

(PAT.). Wczoraj o godz. 11 m. 40 wyjechał do Pragi czeskiej na wystawę rolniczą p. minister rolnictwa, Stanisław Janicki.

TELEGRAMY

Odpowiedź francuska na propozycję gwarancyjną Niemiec.

Paryż, 13 maja. (PAT.). Zaaprobowana przez radę ministrów nota Brianda, będąca odpowiedzią na propozycję niemiecką w sprawie paktu gwarancyjnego nad Renem została w dniu wczorajszym zakomunikowana Anglji. Nota będzie zakomunikowana również Belgji, a następnie, po zapadnięciu zgody sojuszników, rządowi Rzeszy. Nota jest zredagowana w tonie liberalnym i jest przewidująca. Daleka od odrzucania propozycji niemieckiej, jako niewystarczającej, Francja usposobiona szczerze pokojowo ujawni lojalne pragnienie znalezienia wraz z Rzeszą środków urzeczywistnienia dodatkowych gwarancji pokoju. Francja uważa, iż propozycja niemiecka może mieć znaczenie i przedstawiać pewien interes jedynie w tym wypadku, jeżeli utrwala i umacnia w tej specjalnej kwestji klauzule traktatów istniejących i konwencji, będących w mocy, jak np. układ nadreński, dotyczący okupacji. Zawarcie omawianego paktu nie powinnoby oczywiście w niczem naruszać praw i interesów państw Europy środkowej. Pakt mógłby być podpisany dopiero po przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów.

Rząd Vanderwyvere w Belgji

Bruksela, 13 maja. (PAT.). O godz. 10-ej Vanderwyvere zawiadomił króla, iż udało mu się utworzyć gabinet. Teki spraw zagranicznych, nauki i sztuki oraz komunikacji pozostaną w rękach dotychczasowych ministrów. Vanderwyvere obejmuje stanowisko prezesa rady ministrów i ministra finansów. Tekę sprawiedliwości obejmuje b. dziekan izby adwokackiej Theodore, zaś tekę obrony narodowej — generał Hellekaut.

Bruksela, 13 maja. (PAT.). „Monitor“ z dnia 14 maja ogłasza dekrety królewskie przyjmujący dymisję byłych ministrów gabinetu Theunisa oraz mianujący nowych członków gabinetu.

Wyrok w sprawie zamachu sofijskiego

Sofja, 13 maja. (PAT.). Wyrok w sprawie zamachu w katedrze przedstawia działalność konspiracyjną tajnego komitetu konspiracyjnego oraz komitetu agrarjuszy, zwolenników „jednolitego frontu“, poczem ustala, że skombinowane wysiłki obu nielegalnych organizacji zmierzały do obalenia drogą gwałtu ustroju konstytucyjnego i zastąpienia go przez republikę. Wyliczając okoliczności i stawiane oskarżonym zarzuty, sędziowie stwierdzają winę wszystkich oskarżonych, którzy wchodzą w skład tajnych organizacji komunistycznych i agrarnych, przygotowali lub współdziałali z premedytacją w urzeczywistnieniu wywrotowych planów, lub dokonywaniu barbarzyńskich czynów, mających na celu wywołanie powstania drogą morderstw oraz zamachów na instytucje publiczne.

Orzeczenie Rozjemczego Trybunału polsko-niemieckiego.

Gdańsk, 13 maja. (PAT.) W sporze rządu Rzeszy Niemieckiej i rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie utrzymania linji tranzytowej Frischau-Marienburg i w sprawie wypadku kolejowego pod Starogardem w nocy z dnia 30 kwietnia na 1 maja 1925 r., niemiecko - polsko - gdański sąd rozjemczy dla ruchu tranzytowego w Gdańsku powziął na posiedzeniu 13 maja 1925 r. następującą uchwałę:

Rząd Rzeszy niemieckiej zwrócił się pismem z dnia 5 maja 1925 r. do sądu rozjemczego z następującym wnioskiem: 1) o stwierdzenie, że rząd polski przez wadliwe utrzymanie szlaku tranzytowego Frischau - Marienburg, podlegającego administracji polskich kolei państwowych, spowodował poważne niebezpieczeństwo dla przeprowadzenia transportów kolejowych, a przez to naruszył obowiązek, nałożony na niego w myśl art. 8 i 15 układu, zawartego między Niemcami a Polską i w. m. Gdańskiem w sprawie wolnej komunikacji tranzytowej między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec, 2) o spowodowanie, w myśl art. 16-go układu, w formie natychmiastowego zarządzenia, zbadania w drodze oględzin tranzytowego szlaku kolejowego, wymienionego pod cyfrą 1, a w szczególności, celem zabezpieczenia dowodu ‚natych-

Z Opery.

Po premierze „Śpiewaków norymberskich“.

Są dzieła, na które trzeba spoglądać przez powiększające szkła idealizmu twórczego, to jest trzeba umieć je widzieć nietylko tak, jak się przedstawiają na scenie, czy na estradzie w ramach z konieczności ograniczonych i niedoskonałych środków naszej techniki odtwórczej, ale i tak, jak się one wydają naszej wyobraźni, zawsze skłonnej do idealizowania wszelkich wrażeń. Do takich dzieł należą np. prawie wszystkie dramaty Słowackiego, które w wykonaniu scenicznem tracą dużo ze swoich piękności, do dzieł tego typu można też zaliczyć wszystkie dramaty muzyczne Wagnera, które, choć z myślą o teatrze pisane, o wiele przerastają siły i środki współczesnej sceny. „Oczyma duszy“ dopowiadamy sobie w nich to, czego dzisiejsza technika teatralna wydobyć nie może lub nie potrafi.

Tak było i na ostatniej premierze „Śpiewaków“. Musieliśmy się przedewszystkiem domyślać słów, które w powodzi dźwięków instrumentów blaszanych ginęły, zostawiając w uszach słuchacza jedynie mało wybredne rymy przeważnie męskich końcówek, jak „żar“, „czar“, „was“, „czas“ i t. d. Wogóle przekład polski opery należałoby zreformować. O ileż zyskał na tem Don Juan Mozarta, że tekst stary zastąpiono dźwięcznym wierszem I. Ziółkowskiego. Tembardziej należało się to Wagnerowi, który — jak wiemy — do tekstu przywiązywał ogromną wagę. Poprawki językowe wpłynęły dodatnio i na wyrazistość słów. Niejednokrotnie już — zwłaszcza z okazji „Zygfryda“ — podkreślano fakt, że w dramatach Wagnera szczególną rolę odgrywa słowo, że w połączeniu z dźwiękiem stwarza się tak zw. Sprachgesang, w którym wypowiadają się bohaterzy wagnerowscy, a który nastręcza olbrzymie trudności wykonawcom. Tuszując miejscami siłę orkiestry, możnaby tym trudnościom częściowo zapobiec.

Orkiestra jednak ze swej strony miała też wcale niełatwe zadanie. Wprawdzie środki instrumentalne „Śpiewaków“ są znacznie skromniejsze, niż w innych dramatach Wagnera. Poza wzmocnioną blachą autor posiłkuje się przeważnie klasycznym zespołem orkiestralnym. Jednakże pozorna to tylko prostota. Orkiestra „Śpiewaków“ roi się od mnóstwa motywów głównych i podrzędnych, które w różny sposób splatają się ze sobą, stwarzając na palecie orkiestrowej różnobarwną tkaninę muzyki wielogłosowej. I tu orkiestra nasza — pomimo świetnego kierownictwa p. A. Rodzińskiego — nie stanęła na wysokości zadania. Tematy główne zamało były podkreślone, zwłaszcza w znanym wstępie do opery, mającym ilustrować uroczystość świętojańską. Miejscami znów melodje kontrapunktujące ginęły w masie ogłuszających dźwięków blachy. I znów musieliśmy sobie wyobraźnią dopowiadać to, czego brakowało w rzeczywistości.

Pod względem wokalnym na plan pierwszy wysunęła się interpretacja p. Dygasa w roli Waltera. Improwizowanie pieśni Waltera w akcie I i III stanowią zupełnie samodzielne i odrębne części opery. Z nich przedewszystkiem przemawia natchniony liryzm Wagnera jako poety i muzyka. Szkoda, że podobne rymy w ustach Waltera, jak: „daremnie głowę suszy, już pieśni mej nie zgłuszy“ zdradzały swoje częstochowskie pochodzenie i psuły wrażenie całości.

Sympatyczną i pełną wdzięku rolę Ewki kreowała p. Mokrzycka.

Świetnym pod względem zewnętrznego wyglądu i gry był p. Palewicz - Golejewski w roli Hansa Sachsa. Jego „pieśń szewska“ na początku aktu II z towarzyszeniem nastrojowych głosów wiolonczel i oboju należy do najpoetyczniejszych miejsc dramatu.

Krótki tercet Waltera, Ewy i Magdaleny z aktu I i słynny kwintet aktu III są ukłonem autora w stronę opery włoskiej; piękno brzmienia tych zespołów jest jednak niezaprzeczone.

Chóry, które w „Śpiewakach“ są wyrazem uczuć zbiorowych, przygotował bardzo starannie p. Polzinetti.

Punktem kulminacyjnym scen zespołowych i mistrzostwa wagnerowskiej polifonji (wielogłosowości) jest osławiona bijatyka w końcu aktu II. Około 20 melodji ściera się tutaj ze sobą z tematem swobodnie rozwijającej się fugi na czele. Przydałoby się jeszcze więcej życia na scenie, bo muzyka jest tu przecież żywiołową manifestacją ruchu umyślnie trochę chaotycznego.

Pierwiastek komiczny dobrze reprezentował p. A. Wiśniewski jako Beckmesser. Dowcipna serenada przy odgłosie szewckiego kowadła Sachsa, lub pieśń konkursowa, w której biednemu panu pisarzowi niedopisywały pamięć i natchnienie jest pysznym okazem ciętej satyry i doskonałego humoru. Może należałoby mniej karykaturować Beckmessera; postać ta traktowana bardziej serjo zyskałaby więcej ironicznego wyrazu.

Wszystkim artystom i wykonawcom należą się zresztą gorące słowa uznania i wdzięczności. „Śpiewacy norymberscy“ zbogacają repertuar naszej opery i wznowienie ich w odświętnej szacie jest niepowszednim czynem artystycznym.

Doskonale obmyślana reżyserja p. Popławskiego w wielkiej mierze przyczyniła się do powodzenia „Śpiewaków“. W scenach zespołowych większe grupy, mimo szczupłości miejsca, poruszały się swobodnie i wyglądały malowniczo.

Dekoracje aktu II specjalnie oklaskowano.

Mimo dużych skróceń w partyturze i małych stosunkowo antraktów przedstawienie trwało około 4 godzin. Znana rozwlekłość dramatów Wagnera tym razem nikogo nie nużyła. Od początku do końca słuchano opery z zajęciem, a długo niemilknące oklaski i kwiaty były dowodem szczerego uznania publiczności dla produkcyjnych i wysoce artystycznych zamierzeń naszej opery.

E. O.

miastowego zbadania miejsca wypadku, przy udziale rzeczoznawców i świadków oraz stojącego do dyspozycji materjału.

Na 8-ej rozprawie w dniu 11 maja r. b., która odbyła się w obecności obu stron oraz dobranych przez nie fachowych doradców, postanowił sąd rozjemczy natychmiastowe oględziny miejsca wypadku i jego pobliża. Oględziny odbyły się dnia 12 maja w obecności obu stron oraz dwuch rzeczoznawców z każdej strony. Według orzeczenia rzeczoznawców obu stron, do którego sąd rozjemczy, na mocy własnego przekonania w zupełności się przyłączył, stan linji na miejscu wypadku, o ile to da się jeszcze obecnie stwierdzić, nie może być przyjęty za przyczynę wypadku. Szczegółowe oględziny około 25 podkładów, pozostawionych na miejscu wypadku, wykazały, że były one z materjału w stanie odpowiednim do użytku, a nawet zniszczone po wybuchu resztki około 80 podkładów, które polski zarząd kolei troskliwie na stacji Starogard zgromadził i przechował, wykazały po szczegółowem zbadaniu, że chodzi tu o zdrowy materjał, niezależnie od poszczególnych części zbutwiałych, które także przy normalnem utrzymaniu toru, miewają miejsce. Także stan odcinków toru, graniczących z miejscem wypadku, nie wykazał żadnych poważniejszych usterek, któreby mogły zagrażać bezpieczeństwu ruchu.

Stosownie do powyższych wyników sąd rozjemczy nie uważa za pilne wydawać innych zarządzeń tymczasowych, odnoszących się do wyjaśnienia przyczyny wypadku kolejowego.

Ze względu na powyżej opisany stan odcinków kolejowych, obejrzanych przez sąd rozjemczy, sąd rozjemczy nie znajduje powodu do zarządzenia w myśl art. 16 konwencji tranzytowej z 21 kwietnia 1921 r. postanowienia odnośnie do całej linji tranzytowej Frischau-Marienburg. Wobec tego sąd rozjemczy podda wniosek postępowaniu, przewidzianemu przez zwykłą procedurę.

Powrót do złota

Londyn, 13 maja. (PAT.). Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie powrotu do parytetu złota.

Wielki pożar w Japonji

Tokio, 13 maja. (PAT.). Olbrzymi pożar wybuchł w Kumajaua w ośrodku przemysłu jedwabnego. Przeszło 2000 domów uległo zniszczeniu. Straty są olbrzymie.

Chińczycy zbombardowali angielski statek

Londyn, 13 maja. (PAT.). Według wiadomości z Szanghaju, angielski konsul generalny zakomunikował admirałowi tak zw. chińskiej floty niezależnej, że zbombardowanie przez kanonierkę chińską statku z poddanymi angielskimi, z których jeden zginął, uważa za obrazę tak ciężką, iż nie może tu być mowy o zwykłem przeproszeniu. Anglja domaga się od władz chińskich zupełnego zadośćuczynienia. Wysokość odszkodowania ma być ustalona później.

———::o::———

Bezrobocie w Warszawie.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie komunikuje, że w czasie od 4 do 9 maja 1925 r. liczba bezrobotnych, przebywających na terenie m. st. Warszawy, wynosiła w przybliżeniu 3020 robotników i 2500 umysłowo pracujących.

W tymże czasie: 1) Urząd skierował na wolne miejsca, jako kandydatów do pracy, 460 robotników i 134 umysłowo pracujących, 2) pracę za pośrednictwem Urzędu otrzymało 269 robotników i 40 umysłowo pracujących, 3) skierowano do Misji Francuskiej w Wejherowie 49 osób, celem wysłania do Francji, 4) emigrującym w celach zarobkowych wydano 13 zaświadczeń na uzyskanie bezpłatnych paszportów: do Francji 8, do Belgji 2, do Rumunji 1, do Czechosłowacji 1 i do Grecji 1.

Na mocy Ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zasiłki pobrało 692 robotników na sumę 7478 zł. 76 gr.

Akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych miała przebieg następujący: przyjęto podań 139, przyznano i wypłacono pożyczek 139 na sumę 7640 zł.

Czasopisma nadesłane

„Panteon Polski, ilustrowany dwutygodnik, poświęcony czci poległych i kronice czynu żołnierza polskiego, umieścił w Nr. 13-ym z dn. 1 maja b. r. fragmenty z największej bitwy legjonowej pod Kościuchnówką (lipiec 1916 r.), ilustrując to kilkunastu rycinami i zdjęciami. Życiorysy i fotografje poległych, jak Sława, Hajeca, Janickiego, Iwbula, Charzewskiego i wielu innych dopełnia opis tej bitwy.

Statystyka pracy, zeszyt 4. Warszawa, kwiecień 1925 r.; miesięcznik Głównego Urzędu Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej.

„Odbudowa Gospodarcza" Nr. 2, miesięcznik, poświęcony sprawom ekonomicznym i społecznym pod redakcją dr. Wł. Biegeleisena, poświęcony jest zagadnieniom odbudowy i budownictwa mieszkaniowego, zagospodarowania się Ziem Wschodnich, reformie rolnej i administracji gospodarczej.

Adres redakcji: Warszawa-Żolibórz, Sosnkowskiego 13, tel. 306-10. Adres administracji: Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 223-04.

„Przegląd Muzyczny" Nr. 8, dwutygodnik, wychodzi w Poznaniu.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Konferencja Warsz. Wydziału Kobiecego.

W piątek, 15 b. m. o godz. 7 i pół w lokalu O .K. R. (Aleje Jerozolimskie 6) odbędzie się konferencja Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybory do Zarządu; 2) Wybory delegatek na konferencję ogólno - krajową kobiet P. P. S.; 3) Program konferencji; 4) Dzień kobiet.

W czwartek, dn. 14 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

W piątek, dn. 15 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P.P.S. Wola. O g. 7 w lokalu przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy. Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Mokotowska. W czwartek odbędzie się zebranie komitetu dzielnicy Mokotowskiej, Bagatela 12a, o go. 6 pp.

W niedzielę, dn. 17 b. m.

Dzielnica Mokotowska o godz. 10½ rano w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Tadeusz Szpotański wygłosi referat polityczny. Proszeni są o przybycie członkowie i sympatycy.

KONFERENCJA OKRĘGOWA KOBIET.

Dnia 10 b. m. odbyła się Okręgowa Konferencja Kobiet pod przewodnictwem posłanki Praussowej. Na porządku dziennym wybór delegatek na ogólno - krajową konferencję kobiet i Dzień Kobiet.

Tow. posłanka Praussowa zdała sprawę z prac przygotowawczych do ogólno-krajowej Konferencji Kobiet wyznaczonej na oba dni Zielonych Świątek, dn. 31 maja i 1 czerwca, oraz zaznajomiła z jej programem. Prace konferencji obejmą wszystkie palące w obecnej chwili kwestje, to też niewątpliwie obrady ściągną znaczną ilość kobiet, którym leżą na sercu sprawy ochrony pracy kobiet i dzieci.

Co do Dnia Kobiet postanowiono wezwać wybrany w styczniu Komitet do energicznej akcji ze względu na bliski jego termin 21 czerwca i poinformowanie o czynnościach przygotowawczych na zebraniu piątkowem.

Ponieważ tow. pos. Praussowa zwróciła uwagę, że powinny się odbyć wybory nowego Wydziału Kobiet, przeto wyznaczono je na zebranie 15 maja, na którem odbędzie się również ostateczny wybór delegatek na Konferencję Ogólnokrajową.

Ruch zawodowy.

Baczność tow. piekarze! Sekretarjat oddz. piekarzy Zw. Rob. Przem. Spożywczego zawiadamia Sz. tow. iż w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się Walne Zebranie w sali Zw. Leszno 53, w razie niedostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 12 w południe i będzie prawomocne bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie z działalności i kasowe. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy.

Posiedzenie Rady Pedagogicznej Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Klubu Z. P. P. S. w Sejmie. Uprasza się o łaskawe dostarczenie materjału w sprawach: czytanek w Ognisku, piosenek dla Ognisk, uroczystości i roli wychowawcy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka urządza kurs metodyczno - pedagogiczny dla wychowawczyń Ognisk Wydziału.

Kurs rozpocznie się 21 czerwca r. b. i trwać będzie do 28 czerwca włącznie. Oddziały prowincjonalne proszone są o zgłoszenie kandydatek do biura Wydziału Dziecka (Warszawa, Warecka 7) Koszta, które opłacić winny poszczególne Oddziały, wynoszą 25 zł. za utrzymanie w internacie i koszta podróży.

Zw. Niezal. Młodzieży Socjalist. W czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu OKR PPS. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła Samokształceniowego z referatem z Ekonomji.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozlimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7 p.p.

UCZELNIA T. U. R.

W lutym b. roku została założona dzięki staraniom T. U. R. Uczelnia o poziomie szkoły średniej, dla młodzieży robotniczej. W dniu 10-ym maja została urządzona staraniem słuchaczy tej Uczelni „czarna kawa" mająca na celu bliższe zapoznanie się z sobą. Na ten wieczorek zaproszono również i przedstawicieli T. U. R. jakoteż wykładowców.

To wspólne zetknięcie się założycieli Uczelni ofiarnych obyw. i profesorów, którzy pomimo przeciążenia pracą w Ognisku po kilka godzin tygodniowo bezinteresownie przychodzą wykładać młodzieży rob. i słuchaczów, dało możność rzucenia nowych wytycznych na przyszłość dla tej nowej placówki oświatowej. Pierwszy zabrał głos ob. dyrektor Wojeński, który, uznając niewspółmierność zamierzeń i ich skutków (stosunkowo mała liczba słuchaczy) uważa, iż jednak w przyszłości, a nawet już w roku następnym, frekwencja napewno się zwiększy, wobec tego praca będzie bardziej owocna, choć już i w tym roku dosyć pokaźny dała plon. Zaznaczył przytem że klasa, mająca aspiracje do sprawowania rządów, powinna intelektualnie stać na odpowiednim poziomie, a więc wita ob. dyr. Wojeński z radością tę nową placówkę, ofiarowując nadal swą współpracę. Poddał wreszcie krytyce powiedzenie min. St. Grabskiego, że lepiej szkoły postawić na wyższym poziomie, ograniczając ich liczbę. Dyr. Wojeński widzi w tym strach reakcji przed rewolucyjnym ogniem wiedzy.

Następnie dyr. Wojeński rzucił myśl utworzenia z Uczelni autonomicznej instytucji, kierowanej przez wykładowców i słuchaczy, jak również wystąpienia kompetentnych czynników z żądaniem do rządu i samorządu, aby one pośpieszyły z wydatną pomocą dla Uczelni T. U. R.

W imieniu Zarządu T. U. R. przemawiał tow. Garlicki, dziękując ob. profesorom za wydatną i bezinteresowną pracę.

Z kolei ob. prof. Mayzel zachęcał do dalszej pracy słuchaczy przyrzekając w imieniu grona profesorów nadal swą pracę na usługi robotniczej Uczelni poświęcić.

Po przemówieniu ob. prof. Filipowicza jeden ze słuchaczy gorąco podziękował w imieniu młodzieży Zarządowi TUR. i profesorom.

Organizacja kolporterów. Poczynając od 15 b. m., rozpoczną się dyżury kierowników oddziałów prawo i lewo-brzeżnego Organizacji Kolporterów. Kierownik oddz. Warszawskiego tow. Telatycki dyżuruje w poniedziałek i piątek w godz. 7 — 9 wiecz. w lokalu sekretarjatu Oddz. Warsz. TUR. (Al. Jerolimskie 6). Kierownik oddziału praskiego — tow. Hodbol dyżuruje w środy i piątki w godz. 6 — 8 wiecz. w lokalu Dzielnicy Praskiej PPS. (ul. Brukowa 29). Przypomina się t.t. kolporterom — o obowiązku komunikowania się z odpowiednimi kierownikami przynajmniej raz na 2 tygodnie.

Radjo - amatorzy. Zebranie Komisji Organizacyjnej Klubu Radjo-amatorów odbędzie się dn. 14 maja (czwartek) o godz. 7 wiecz. w lokalu TUR. Proszeni są o przybycie t.t: Horosz, Gajda, Sankowski, Kruszyński, Włodarczyk, Piłacki i Zawadzki.

Zebranie Zarządu Głównego T.U.R.

Dn. 14 maja (czwartek) o godz. 18, zamiast 19-ej, w lokalu Z. PPS. (Sejm) odbędzie się zebranie Zarządu Głównego TUR-a z następującym porządkiem dziennym: 1) Zorganizowanie kursu samorządowego. 2) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego TUR. 3) Dzień młodzieży. 4) Wydawnictwo broszur TUR. 5) Sprawy bieżące.

Pierwsza majówka T. U. R. W niedzielę dn 17-go maja odbędzie się wycieczka **do Sadów miejskich w Rakowcu** na kwitnienie drzew owocowych, organizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. Wycieczkę prowadzić będzie tow. **ławnik Toeplitz.** Zbiórka o godz. 10.30 rano na ostatnim przystanku 7-ki na Ochocie. Bilety w cenie 30 gr. (dla członków TUR. 20 gr.) nabywać można w sekretarjacie TUR.

Wycieczka nad Dolną Wisłę.

Na Zielone Świątki, w dn. 30 maja do 1 czerwca włącznie (3 dni, w tem 2 świąteczne), organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. **Wycieczkę nad Dolną Wisłę,** która zwiedzi szereg ciekawych miejscowości **Wielkopolski i Pomorza.** Pierwszego dnia zwiedzane będą **Toruń i Bydgoszcz, wybrzeża Brdy** między Bydgoszczą a Brdoujściem (przejazd statkiem) oraz **Fordon** z największym w Europie Środk. mostem kolejowym. Drugiego dnia: **Ostromiecko** z zamkiem, parkiem i olbrzymiemi lasami, miasta: **Chełmno i Świecie,** obfitujące w zabytki architektury gotyckiej, oraz okolicę Chełmna z pięknemi parowami. Trzeciego dnia wreszcie zwiedzi wycieczka **Grudziądz.**

Opłata za przejazd kolejami i statkiem, noclegi i zwiedzanie wynosi 27 zł., dla czł. TUR. 23 z.. Zapisy przyjmować będzie do dnia 20 maja wł. sekretarjat oddz. Warsz. TUR., Jerozolimskie 6. Przy zapisie wnieść należy 12 zł. (czł. TUR. 8 zł.)

Liga Narodów. Już się ukazała pod powyższym tytułem broszura tow. sen. Posnera. Cena 20 groszy. Zamówienia z prowincji skierowywać do Księgarni Robotniczej (Wspólna 17).

Zycie gospodarcze.

Wyroby tytuniowe b. fabryk prywatnych. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 12 lutego r. b. ustanowiono termin rozprzedaży wyrobów tytuniowych, pochodzących z produkcji b. fabryk prywatnych na dzień 15 maja r. b.

Termin obecnie został przez Ministra Skarbu przedłużony do dnia 30 czerwca r. b.

Odnośne rozporządzenie ukaże się w Dzienniku Ustaw w dniach najbliższych.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.05
Funty angielskie za 1—25.21
Floreny holend. za 100—209.00
Kor. czesko—słow. za 100—15.42
Franki szwajc. za 100—100.60
Korony austrjac. za 100 000—73.17
Liry włoskie za 100—21.35
Franki belgijskie za 100—26.28

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia drugiej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

3.000 zł. Nr. 40158.
1.000 zł. Nr. 44779.
Po 500 zł. na N-ry: 40410 43080.
Po 300 zł. na N-ry: 3749 46951.
250 zł. Nr. 35090.
Po 200 zł. na N-ry: 1071 8161.
Po 175 zł. na N-ry: 3868 20411 24816 33548 39604 44664.
Po 150 zł. na N-ry: 478 6890 7197 8652 9831 10081 10130 10362.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24°, najniższa 12°. W Zakopanem rano dość pogodnie, temperatura 1°, najniższa nocą 4°. najwyższa onegdaj 18.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół dość pogodnie, w górach chmurno, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry miejscowe.

Domy wymagające remontu. Na zapytanie Wydziału Zdrowia, czy magistrat obowiązany jest do ponoszenia kosztów remontu nieruchomości na skutek zarządzeń władz administracyjnych w wypadkach niewykonania tych zarządzeń przez właścicieli nieruchomości, uchylających się od remontu, względnie nieposiadających na to odpowiednich funduszów, radca prawny magistratu wyjaśnił, iż najwłaściwszem rozwiązaniem sprawy byłoby skierowanie właścicieli domów do Komitetu Rozbudowy celem uzyskania przez nich pożyczki na remont. W związku z tem wobec niewykonania zobowiązania lokatorów i właściciela domu przy ul. Łochowskiej 12 w sprawie doprowadzenia tego domu własnymi środkami do porządku, Wydział Zdrowia magistratu polecił sporządzenie odpowiedniego protokułu w celu uzyskania wyroku sądowego na przeprowadzenie remontu, a następnie polecić zainteresowanym zwrócić się do Komitetu Rozbudowy o odpowiednią pożyczkę. (—)

Propagandowe loty pasażerskie, które obudziły ogromne zainteresowanie i w zeszłą sobotę zgromadziły na lotnisku kilka tysięcy osób, odbędą się w najbliższą sobotę dnia 16 b. m. Startować będzie większa ilość samolotów, tak, że więcej osób będzie mogło latać. Początek lotów o godz. 5 popoł. Bufet na miejscu w namiocie. Muzyka wojskowa. Wejście na lotnisko od ul. Puławskiej.

Budowa nowej Elektrowni. Odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli magistratu m. st. Warszawy i dyrekcji elektrowni warszawskiej poświęcona omówieniu sprawy budowy nowej elektrowni w Warszawie. Zdecydowano, iż elektrownia ta stanie na placu na Woli nabytym już przez elektrownię, albo też w okolicach stacji pomp.

Miasto Praga — Warszawie. Na ręce Prezydenta m. Warszawy, inż. Wł. Jabłońskiego, nadeszło od prymatora m. Pragi, Baxy, pismo, w którym prymator Baxa z okazji swego pobytu w dn. 3 maja w Warszawie przesyła pozdrowienia dla przedstawicielstwa m. st. Warszawy i dziękuje za przyjęcie gości praskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Liga Morska i Rzeczna. W piątek, dnia 15 b. m. w sali Stow. Techników, ul. Czackiego 3/5 p. inż. Aleksander Rylke, Kierownik Sekcji Dróg Wodnych Ligi Morskiej i Rzecznej wygłosi odczyt na temat „Umowa handlowa polsko - niemiecka, a nasza żegluga śródlądowa".

W Klubie Społeczno - Politycznym (Stare - Miasto 31) we czwartek 14 maja o godz. 8½ wieczorem odbędzie się zebranie dyskusyjne.

Referat na temat: „Kryzys aprowizacyjno-zbożowy 1924 roku i jego gospodarcze konsekwencje" wygłosi p. Edward Szturm de Sztrem.

Docent dr. E. Frankowski rozpoczyna wykład publiczny w języku hiszpańskim p. t. „Cantos populares espagnoles" we czwartek dnia 14 maja r. b. o godz. 5 popoł. w sali XI Uniwersytetu Warszawskiego.

Odczyt. W czwartek dn. 14 b. m. w T-wie Miłośników Wiedzy i Przyrody, Bracka 18/30 p. Henryk Svederus odtworzy odczyt Józefa Jankowskiego p. t. „Idea Rosyjska" Sołowjewa a posłannictwo polskie — Karta z dziejów mesjanizmu rosyjskiego.

WYPADKI.

Znalezienie granatu. Dn. 11 maja o godz. 15 na stacji Toruń - Mokre podczas ładowania starego żelaza eksplodował znajdujący się w ładunku żelaza granat. Lekko rannych było 2 robotników. Śledztwo ustaliło, iż granat pochodził z poligonu, skąd został wydany jako zużyty i przeznaczony na przetopienie. (—)

Przejechanie. Na ul. Elektoralnej przed domem Nr. 23 wóz najechał na 14-letniego Szymona Rozena. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł chłopca do szpitala św. Ducha.

Pożar i poparzenie. W domu Nr. 14 przy ul. Tatrzańskiej w mieszkaniu Henryka Janowicza, urzędnika magistratu na I piętrze, w czasie nieobecności domowników wynikł pożar od pozostawionego ognia w kuchni piecyka. Akcją ratunkową zajęli się domownicy wraz z lokatorami, a następnie pożar ugasiło pogotowie III oddziału straży ogniowej. W czasie gaszenia poparzyła sobie ręce 58-letnia Aniela Konzerkowa. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, pozostawił poparzoną na miejscu.

Chleb z dodatkiem. Antonina Morawska w chlebie pochodzącym z piekarni „Mazowieckiej" (Wspólna Nr. 27) należącej do Antoniego Gąsowskiego znalazła dwa kawałki szkła. W sprawie tej sporządzono protokuł w XI-ym komisarjacie.

Wybuch gazu i poparzenie. W domu Nr. 59 przy ul. Nowowiejskiej monter Jan Kuklicz, w czasie naprawy spowodował przez nieostrożność wybuch gazu, przyczem doznał ogólnego poparzenia. Pogotowie przewiozło poparzonego do szpitala Dz. Jezus.

Zabłąkana kula. W domu Nr. 4 przy ul. Świeżej zabłąkana kula ugodziła w palec lewej ręki i kolano siedzącego na parapecie okna Konstantego Dąbrowskiego, piekarza, lokatora tegoż domu. Ranionego przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Program koncertów radjofonicznych

na czwartek, 14 maja.

Warszawa (385 m.) Godz. 18—18.50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. Ant. Adamusa: 1) Fantazja z op. „Dziewczę z Zachodu" Puccini'ego. 2) śpiew solowy p. Mieczysława Saleckiego: a) „Sen de Grieux'a" z opery „Manon" Massenet'a, b) arja z opery „Rigoletto" Verdi'ego, 3) „Rozejdźmy się" — pieśń P. Dietricha, 4) „Tęcza" (Rainbows) — shimmy-fox H. Caroll'a, 5) „Mah-Jongg-blues" I. Benes'a. Godz. 18.50—19 — komunikat prasowy Polskiej Agencji Telegraficznej i biuletyn Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.) Godz. 19—20 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.) Godz. 13.15 — koncert zespołu orkiestralnego i gra solowa na skrzypcach i wiolonczeli: Marsz Parera, walc Albersen'a, serenada Didla (skrzypce) „Sen" Dunklera (wiolonczela) i t. d.; godz. 21.30 — produkcje muzyczno-wokalne.

Londyn (365 m.) Godz. 20.45—22.45 — koncert kwartetu; godz. 23.15 — 24.15 — koncert orkiestry hotelu „Savoy".

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś wieczór pierwszy gościnny występ słynnego barytona, Benvenuto Franci'ego w „Rigoletto". Jutro „Żydówka". W sobotę o 3-ej pop. dla młodzieży „Cyrulik Sewilski", wieczorem 2-gi występ gościnny p. Franci'ego w operze „Andrzej Chenier".

Teatr Narodowy. Codziennie „Spadkobierca".

Teatr Letni. Dziś wznowienie groteski T. Konczyńskiego p. t. „Wygnany Eros". W niedzielę wznowienie sztuki St. Krzywoszewskiego p. t. „Zmartwienia pana Hamelbeina".

Teatr Bogusławskiego — nieczynny.

Teatr Polski daje dziś na wieczorze jubileuszowym dla uczczenia 25-lecia pracy artystycznej Aleksandra Zelwerowicza arcydzieło moljerowskie „Świętoszek", w którem jubilat odtworzy słynną popisową rolę tytułową. Obok niego kapitalną rolę komiczną ma Marjusz Maszyński (Orgon), dalej panie: Czaplińska, Sulima, Pancewiczowa, Gromnicka, oraz p.p. Łuszczewski, Skarzyński i Warnecki. Dzisiejsze przedstawienie zarówno ze względu na jubileusz znakomitego artysty, jak i na wysoką wartość utworu, obudziło wielkie zainteresowanie Na przedstawieniu obecny będzie Pan Prezydent Rzplitej z rodziną oraz przedstawiciele najwyższych władz państwowych. Większość biletów rozprzedano. Wobec tego, że na dzisiejsze przedstawienie, jako benefisowe, nie były rozsyłane zaproszenia premjerowe, właściwa premjera „Świętoszka' odbędzie się w dniu jutrzejszym, na który sprzedano już w kasie dużo biletów.

W niedzielę o 3 i pół popoł. „Okręt Sprawiedliwych".

Teatr Mały. Ostatnie 7 razy grać będzie „Niewinną Grzesznicę" Grubińskiego. W połowie przyszłego tygodnia premjera „Znajomka z Fiesole", nowej komedji Brunona Winawera

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".

Teatr „Szkarłatna Maska" gra tylko do soboty włącznie Eversowską „Pajęczycę" z Brydzińskim i Strońską, „Don Juana z Pipidówki" Kiedrzyńskiego z Biegańskim i Mysłakowską oraz „Zatrzask" Zalewskiego z Orwidem, Gawlikowskim i Horecką w głównych rolach.

Od niedzieli nastąpi przerwa w przedstawieniach z powodu przygotowań do przejścia na widowiska pełnowieczorowe. W próbach słynny „Dybuk" Anskiego.

Teatr Powszechny. Dziś „Podróż djabła na wesele".

Teatr Praski. Dziś „Szpieg rewolucji".

Dn 17 b. m. o godz. 12.30 w połud. „Wicek i Wacek" na rzecz szkoły powszechnej Nr. 49.

Teatr Popularny. W niedzielę rozpoczynają się gościnne występy Kapeli ludowej pod dyr. Kazury. Kapela wykona pieśni kaszubskie, wileńskie i mazurskie, oprócz powyższego arcyzabawny program „Hallo - Wujku!".

Teatr im. Fredry. Dziś „Jan Maciej Karol Wścieklica" St. Ig. Witkiewicza.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie nowy doskonały program.

Cyrk. Codziennie Turniej atletów.

Z Filharmonji. W czwartek odbędzie się ostatni w tym sezonie wielki koncert symfoniczny. Solistą będzie pianista Artur Schnabel i wykona koncert B-dur Brahmsa i koncert d-moll Mozarta. Orkiestra pod dyrekcją G. Fitelberga odtworzy symfonję C-dur Schuberta i Szymanowskiego muzykę do „Kniazia Potiemkina".

W niedzielę o gdz. 12 w poł. tani koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Ozimińskiego.

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny wypełnią utwory Beethovena z symfonją „Pastoralną" na czele.

Pokaz taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. Dnia 16 b. m. w sobotę o godz. 5½ w sali Reduty odbędzie się pokaz taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. Artystka znana z występów w Warszawie — dłuższy czas przebywała na studjach tanecznych w szkole Mary Wigman w Dreźnie. W programie pokazu interpretacje plastyczne utworów Szopena, Schumanna, Griega oraz tańce i improwizacje z instrumentami perkusyjnemi. Bilety w cenie 5, 3 i 1 zł. do nabycia u Chodowieckiego, Krak. Przedmieście 7.

Przedstawienie dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 3 popoł. w Teatrze Letnim w ogrodzie Saskim odbędzie się przedstawienie, które zainteresuje niewątpliwie nietylko dzieci i młodzież, lecz i dorosłych miłośników rytmiki i tańca plastycznego. Program wykona zespół dzieci i uczenic dorosłych Szkoły Rytmiki Franciszki Kutnerówny. Powtórzona będzie prześliczna opera Humperdincka „Koza i koźięta", która wzbudziła w swoim czasie ogólny zachwyt, inscenizowane piosnki Dalcroze'a, oraz tańce w kostjumach stylowych w wykonaniu dzieci i starszych uczenic.

Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na obóz letni dla harcerzy (H. K. S. Varsovia). Bilety zamawiać można wcześniej w Szkole F. Kutnerówny, Mokotowska 73, tel. 130-68, oraz w księgarni Arcta.

Przedstawienie ulgowe w Teatrze „Nowości". Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej zawiadamia członków, iż dnia 15-go b. m. odbędzie się przedstawienie w Teatrze Nowości. Pozostałe bilety ulgowe wydaje Biuro K. M. K. A. w godz. 10½—12 i 5 — 8 wiecz. (Chmielna 49, m. 3).

—::o::—

Sport.

Warszawska Repr. B-klasy — Repr. Radomia.

Dnia 17 b. m. odbędzie się w Radomiu mecz piłki nożnej, pomiędzy tamtejszą reprezentacją a reprezentacją klubów B-klasowych Warszawy.

Wczorajszy trening 2 teamów najlepszych B-klasowych graczy warszawskich przyniósł nam ustalenie składu Warszawy na powyższe zawody: Skład ten przedstawia się, jak następuje: Diener (Makabi), Klotz (Makabi), Koc (Orkan), Świderski (Wisła), Korngold (Orkan) — Izdebski (Olimpja), Niemiec, Kempa (Orkan), **Błazałek (Skra),** Nieć (Pogoń), Biederman (Barkochba).

Ogólnie wczorajszy trening był bardzo interesujący, wskutek ambicji graczy. Szczególną uwagę zwrócił na siebie młody gracz Wisły — Świderski.

Mistrz Świata w Pradze.

Mistrzowska drużyna świata „National" z Montevideo została zakontraktowana przez praską Spartę, z którą rozegra mecz dnia 14 b. m.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś odbędą się gonitwy następujące:

I. Nagroda 500 zł., wyścig na płoty, dystans 2400 mtr. Harem, Jastrząb, Bob II, Floramour.

II. Nagroda 500 zł. dla 4-letnich i starszych, dystans 2100 mtr. Polette, Bohater, Krach, Pride of Bendkow, Anusi Tamta.

III. Nagroda 700 zł. dla 3-letnich, dystans 1600 mtr. Juljusz, Dynamo, Bojar, Dzisna.

IV. Nagroda 600 zł. dla 4-letnich i starszych, dystans 1600 mtr. Bajadera, Danae, Youngminster, Reve d'or.

V. Nagroda 1200 zł. dla 3-letnich, dystans 2100 mtr. Aral, Dorpat, Celja, Donna Rosa, Dzisna.

VI. Nagroda 600 zł. dla 3-letnich, dystans 1300 mtr. Juljusz, Erie, Dziryt, Boston, Blady Niko, Dorpat, Arogantka, Tuhaj Bej, Bianka.

VII. Nagroda 800 zł. dla 4-letnich i starszych, dystans 2100 mtr. Herson, Edzio, Herburt, Angara, Bithur, Boruta.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7 Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL.